

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogrodzkim

Umundurowani komsomolcy na drogach Wileńszczyzny?

Nieraz się zdarzało, szczególnie w okresach powakacyjnych, że w prasie stołecznej pojawiały się „rewelacje” o Wileńszczyźnie, od których autochtonom włosy dęba na głowie stawały. Czego tu u nas nie znaleźli panowie dziennikarze z prasy stołecznej? W ich relacjach niemal białe niedźwiedzie spacerowały po ulicach Wilna.

Ale to, co potrafią te „etranżery” wypisać o Wileńszczyźnie — jest muchą w porównaniu z tym, na co stać czasami miejscowego korespondenta pism warszawskich. Oto we wczorajszym „ABC”, znajdujemy „korespondencję własną z Wilna” pod sensacyjnym tytułem: „Tam, gdzie krzewi się komunizm. Na dalekich kresach Rzeczypospolitej”.

Czytamy: WILNO, (kor. wł.). O 100 km. od Wilna zaczyna się zupełnie inny kraj, gruntownie odmienny nie tylko od całej Polski, lecz i od pobliskich powiatów. To wschodnie powiaty województwa wileńskiego: — mołodzieński, wołyński i wilejski, słynne na Kresach z największego nasilenia wywołań akcji komunistycznej.

Powiat wołyński leży więc w województwie wileńskim. Kapitałna znajomość geografii! Mieszka tu przeważnie ludność prawosławna, mówiąca prześlciową gwara od polskiego do rosyjskiego. Oni swój język nazywają tutejszym, lecz rusyfikatory jeszcze grubo przed wojną wynaleźli w tych stronach narodowość „białoruską”.

Okazuje się, że:

Charakterystyczną cechą wsi białoruskiej jest brak sadów i uli z pszczołami. Chociaż już z ulic wilejskich znakiem bezpowrotnie kurne chały, lecz wewnątrz mieszkań jest po dawnemu brudne. Wsie są wprawdzie brukowane, lecz drogi dojazdowe pozostają w stanie przedwojennym. Gleba lekka, lecz o wiele lepsza niż np. w Małopolsce, czy Poznańskim. Gospodarzą trójpolówką, systemem oddawną zarzuconym w stronach kulturalniejszych. Jest sporo gospodarstw karłowatych, lecz większość posiada od 4 do 10 ha gruntu. Pastwisko wspólne, wygląda na ogromny ugór, zbity na klepsko raciami bydła, które chodzi po nim od śniegu do śniegu.

Na przejeżdżających przez wsi powiatu mołodzieńskiego nieufnie i po nuro spoglądają twarze włościan. Chłop tutejszy nie ludzi pracować. W tych stronach jest wiele lasów, o zarobek nie trudno, rzadko kto jednak zatrudnia się o pracę.

O, tu już pana musiałaby wziąć za culer Dyrrekcja Lasów Państwowych. Wyrażnie namawia do kradzieży lasu i wywożenia go na sprzedaż. Bo o ile nam wiadomo, gdy tylko o innego rodzaju „zarobek nie trudno”, pracodawcy nie mogą opędzić się od „nieulubianego pracownika tu tejszego”, choćby płacił mniej niż je den złoty dziennie.

Leniwy chłop! Nie chce zarobku! Mogłoby coś o tym powiedzieć urzę-

dy, rekrutujący robotników na roboty sezonowe do Łotwy!

Od bzdur, beznadziejnych, ponurych bzdur w artykule aż się roi. Oto jeszcze jedna:

Po drogach często spotyka się cyklistów w jednakowych, białych czapkach. Miejscowy woźnica zagadnięty, odpowiada z apacją: — To, — komsomolcy.

To prawda. Po drogach powiatu mołodzieńskiego jeżdżą na rowerach, na byłych za dolary z ZSSR, komsomolcy, rozwożą bibułę i pokrywają napisami o treści wywoławczej piły i ślany, przede wszystkim cerkwie.

Rewelacja! Po drogach Wileńszczyzny pełają się na rowerach umundurowani komsomolcy. I policja nie? A-nie? Taką policję p. premier Sławoj-Składkowski musiałby co prędzej przepędzić na cztery wiatry, za jakowąś „lo paki, a przedstawicielem „Lucznika” zlikwidować z kresem. Po co dostarczają za amerykańskie (via Sowiety) pieniądze środki do komocji niebezpiecznym wywoławcom? Pan minister skarbu też musiałby zainteresować się tą rewelacją. Obowiązują, czy nie obowiązują przepisy walutowe? Jak w tym świetle wyglądają Państwowe Zakłady Uzbrojenia, które rzucały na raz rynek (za sowieckie dolary?) stalowe rumaki?

Bzdura! Kompletna bzdura! Bzdura tym fatalniejsza, że tu ówde są okruciny prawdy (np. gdy m. in. w którymś miejscu korespondent „ABC” zwraca uwagę na zasięg radiostacji

mińskiej na nasz teren i niebezpieczeństwo komunistycznej propagandy przez radio).

Takie pomieszanie prawdy z kłamstwem robi niesamowite szkody wypacza poglądy ludzi, znających nasz teren tylko z raportów i reportaży, a mimo to decydujących o losach terenu.

Mój Boże, cóż wobec tego trzeba robić! Panowie krytycy! Jest brud, ciemnota, brak kultury, prymitywizm gospodarczy, trójpolówka — źle. Pojawiają się rowery, radiodbiorniki — także źle.

Ludność mówi językiem, który, mimo iż jest podobny do polskiego i do rosyjskiego, ale nie jest ani polskim, ani rosyjskim — nie podoba się. Gdy chcemy ten fakt jakoś nazwać po imieniu, gdy nazywamy go białoruskim — oburzenie. Chcielibyście widać za jednym zamachem wypłenić analfabetyzm, ciemnotę, lenistwo, nędzę i brud, a jednocześnie ludność zmusić do mówienia po polsku i to jeszcze prawdopodobnie z akcentem warszawskim.

Może lepiej byłoby w ogóle wytruć gozami plemię dzikusów zamieszkujących „na dalekich kresach Rzeczypospolitej, gdzie się szerzy komunizm”? Raz byłby przynajmniej spokój!

Tymczasem „ABC” pisze: Sytuacja jest fatalna i środkami administracyjno-sądowymi rozwiązać się nie da. Komunizmowi, jako idel, trzeba przed-

stawić ideę, na którą nasza administracja nie zdobyła się. „Ozon” wywołuje tylko ironiczny uśmiech, ponieważ jego ludzie jakoś nigdzie nie umieją wczuć się w tęno życia.

Przeciwstawia ideę komunizmowi. — Owszem, zgadzamy się na to, ale czyż można to „przeciwstawianie idei” rozpoczynać od artykułów technicznych pogardą do ludności mówiącej „językiem tutejszym”? Od upatrywania komsomolców w każdym cyklicie z białą czapką na głowie? I to gdzie? W spokojnych powiatach wileńskim i wołyńskim. Trzeba było panowie przed tym się poinformować dokładnie. Największe nasilenie komunizmu nie występuje wcale w powiatach pogranicznych, a właśnie bliżej do Warszawy, bardziej na zachód. Koło Grodna, Wołkowyska ludność jest bardziej zrusyfikowana niż na wschodzie, a w powiatach nowogrodzkim i słonimskim jest stosunkowo większe nasilenie komunizmu, a wcale nie tam, gdzie wam się wydaje.

No, ale mów ślepemu o kolorach. Przesłaliście do szpiku kości kultury niemiecką „Ślązok” i „Poznoniok”, kalectwo też nienajgorzej język polski, mówiący w zupełnie niezrozumiałym narzeczu Podhalanin czy Kaszub jest przedmiotem miłości swych rodaków, tylko nie tutejszy (prawosławny wskutek niewoli) człowiek, którego już nawet obawiamy się nazwać Białorusinem.

Włosi czekają na kroki dyplomatyczne...

RZYM (Pat). Opinia włoska sceptycznie ocenia szanse szybkiego zlikwidowania kryzysu wywołanego wynikami konferencji w Nyon. Panuje tu przekonanie, że cała sprawa znalazła się obecnie na martwym punkcie. Nastroje nieufności potęgą je okoliczność, że nic nie wiadomo o jakikolwiek kroku dyplomatycznym, zmie-

rzającym do znalezienia wyjścia z sytuacji. Toteż włoskie koła zapewniają, że inicjatywa w tej sprawie należeć będzie do Francji i Anglii, choć dzisiejsze głosy prasy paryskiej i londyńskiej stwierdzają, że odpowiedź włoska nie może być uważana za kontrproponycję i że głos należy obecnie do Włoch.

... a Francja i Anglia na łodzi podwodnej

BERLIN (Pat). „Voelkischer Beobachter” donosi z Londynu powołując się na źródła autorytatywne, iż dowódcy angielskich i francuskich okrętów na morzu Śródziemnym otrzyma-

li już rozkaz otwierania ognia i topienia każdej łodzi podwodnej, która by napadła na statek handlowy jakiegokolwiek narodowości, poza hiszpańską.

Marsz. Smigły-Rydz obywatelom honorowym Włocławka

WŁOCŁAWEK (Pat). Rada miejska miasta Włocławka na posiedzeniu swym w dniu 14 września uchwalała jednomyślnie nadać Marszałkowi Smigłemu Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta.

Nowej broni przeciwko czołgom

dostarczyły Niemcy gen. Franco

PARYŻ (Pat). „L'Epogue” donosi z Hiszpanii, iż wojska powstańcze użyły na froncie pod Saragossą po raz pierwszy nowych pocisków fabrykacji niemieckiej. Pociski te wypełnione są masą termiczną i przeznaczone być mają do zwalczania tanków. Przy wybuchu bowiem pociski wydzielają tyle energii cieplnej, że pancerne blachy czołgów ulegają natychmiastowemu stopieniu.

Burzyński leci do stratosfery

WARSZAWA (Pat). W końcu września roku bieżącego odbędzie się projektowany już od dawna i przygotowywany od wielu miesięcy 3 z kolei lot balonowy nym do granicy stratosfery. Będzie to lot w kabinie otwartej z użyciem jedynie maszyn fenowych.

Celem lotu są badania naukowe o szary atmosfery ziemskiej, leżącego na pograniczu troposfery i stratosfery.

W locie wezmą udział dwie osoby. Balon poprowadzi, jak dotychczas kpt. Z. Burzyński, badania i pomiary naukowe wykona dr. K. Narkiewicz - Jodko.

Dom pracy „Caritasu” dla młodzieży robotniczej

WARSZAWA (Pat). Nastąpiło uroczyste poświęcenie nowej placówki pracy katolickiego związku „Caritas”, Domu Pracy im. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego. Dom ten będzie warsztatem pracy dla młodzieży robotniczej.

Koszt budowy gmachu wyniósł 140.303 złotych.

Krylenko w niełasce

MOSKWA (Pat). Centralny komitet wykonawczy RSFSR zwołał ze stanowiska komisarza ludowego spra-

wiedliwości Krylenkę, mianując na jego miejsce Antonowa-Owsienkę.

Sukcesy Japonii na wszystkich frontach

TIENTSIN (Pat). Dowództwo japońskich sił zbrojnych otrzymuje nieustannie doniesienia o sukcesach na wszystkich odciach. Oddziały japońskie posuwają się szybko w kierunku południowo - zachodnim. Dowództwo japońskie dzieli po raz pierwszy ogłasza, że w Taitung, w zdobytym składzie broni i amunicji znaleziono pół miliona naboju karabinowych, 5 tys. granatów ręcznych oraz 500 min. Nowomianowany głównodowodzącym gen. Teraczi wprowadził do akcji niemal wszystkie rozporządzalne siły, aby w jak naj-

krótszym czasie dotrzeć do brzegów Zółtej rzeki. Wobec tego, iż zbliża się okres deszczów, broń zmotoryzowana nie będzie mogła być używana. Chińskie oddziały prowincjonalne wyciągają się wszędzie, niemal nie stawiając oporu. Jeden z czołowych dzienników chińskich w Nankinie „Tukungpao” stawia poważne zarzuty do dowództwa 29 armii, która bez walki oddała Japończykom Kaigan i nie zdołała utrzymać łatwego do obrony przejścia pod Nankau.

Powrót z manewrów



Zdjęcie przedstawia rzut oka na zaimprowizowaną scenę przed Teatrem Wielkim, na której odbyły się przeznaczone dla wojska efektywne popisy muzyczne - wołanie po powitanie oddziałów, wracających z manewrów.

Delegaci armii polskiej na manewrach zagranicznych



W manewrach armii francuskiej bierze udział w charakterze przedstawiciela armii polskiej Inspektor Armii gen. Norwid - Neugebauer. Przed wyjazdem na teren manewrów, gen. Norwid - Neugebauer złożył w asyście towarzyszących mu oficerów polskich wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

Mandat nad Hiszpanią dla mocarstwa niezainteresowanego

Rząd Walencji protestuje przeciwko konferencji w Nyon. Propozycja delegata Nowej Zelandii

GENEWA (Pat). Rada L. N. na posiedzeniu publicznym pod przewodnictwem Juana Negrina, zdecydowała powierzyć rządowi angielskiemu troskę o przeprowadzenie badań dotyczących sytuacji w Palestynie i projektu podziatu. Przyjęła następnie raport przedstawiciela Turcji w sprawie posiedzeń prezydium konferencji dla zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń.

Z kolei Rada przystąpiła do rozpatrywania memoriału rządu hiszpańskiego. Reprezentant Hiszpanii, premier Negrin zapowiedział, iż dziś zajmie się wyłącznie sprawą bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym, a następnie omówił interwencję obcą w Hiszpanii, stwierdzając, że torpedowanie statków na morzu Śródziemnym stanowi poważną niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego.

Premier Negrin omówił dalej sprawę bombardowania Almerii jako repressję w związku z incydentem z krążownikiem „Deutschland” i zwrócił się do Rady zapytaniem — „czy nie zdecydowanie i bierność oficjalnych czynników międzynarodowych w okolicznościach, w jakich tak

i przede wszystkim zajęła się sprawą ataków łodzi podwodnych. Pozostałe zagadnienia

BĘDĄ ROZPATRYWANE W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI.

Nie chcę twierdzić, że układ jest doskonały, lecz jestem przekonany o jego użyteczności i skuteczności, co również i reprezentant hiszpański chciał uznać. Sądzę, że gdybyśmy chcieli załatwić wszystkie sprawy, to prawdopodobnie nie zdołalibyśmy załatwić żadnej. Zapewniając zwiększenie bez

pieczeństwa na morzu Śródziemnym — zapewniamy to bezpieczeństwo dla całego świata.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel N. Zelandii, który w przemówieniu swym sugerował, iż Hiszpania winna zdecydować sama o swym przeznaczeniu i w tym celu

NAD HISZPANIĄ WINNO OBJĄĆ NA PEWIEŃ CZAS MANDAT

Jedno z wielkich mocarstw niezainteresowanych w sprawach hiszpańskich.

Anarchiści rządzą Asturią

Uwięzienie sztabu armii i specjalistów sowieckich

PARYŻ (Pat). „Le Matin” donosi z Hendaye, iż nowy dyktator Gijon Balamir no Tomas po ogłoszeniu niezależności Asturii, utworzył dyktatorstwo złożony z przewodów federacji anarchistycznej iberyjskiej. Nowy dyktator wydał szereg dekretów, nakazujących uwięzienie sztabu armii północnej, wszystkich specjalistów wojskowych sowieckich, rozstrzelania zawodowych oficerów oraz zerwanie stosunków

z Walencją.

Na skutek bombardowania Gijon przez eskadry powstańcze nowy dyktator Asturii wydał, jak twierdzi dziennik, polecenie przewiezienia wszystkich więźniów politycznych, nie wyłączając kobiet i dzieci oraz starców, na pokład starego statku, który ma być natychmiast zatopiony w razie ponownego bombardowania.

Opór wojsk rządowych słabnie

SALAMANKA (Pat). Gen. Aranda obrońca Oviiedo dowódca oddziałów, operujących na tym froncie, przyjął przedstawiela Ag. Havasa i oświadczył, że jest zadowolony z sytuacji, mimo trudności terenowych, na jakie napotykała powstańcy.

Gen. Aranda stwierdził, że opór wojsk rządowych słabnie i że nie będą one mogły długo opierać się wojskom powstańczym, gdyż dysponują licznymi oddziałami, słabo uzbrojonymi.

Bombardowanie portu w Walencji

WALENCJA (Pat). 5 samolotów powiatowych, których baza znajduje się w Palma na Majorce, bombardowało wczoraj wieczorem port w Walencji i okolice

Tragikomedia ze spluwaczkami

NOWY JORK (Pat). Presa nowojorska rozpisyje się szeroko na temat tragikomicznej sceny, która rozegrała się w biurze prezydenta nowojorskiej dzielnicy Manhattan, Samuela Levy, Żyda z pochodzenia. Prezydent Levy zażądał od interdentury kilku tuzinów spluwaczek dla swoich urzędników. Spluwaczki nadeszły, ale wówczas Levy spostrzegł, że na każdej z nich znajdowały się napisy „Made in Germany” oraz znak swastyki.

P. Levy natychmiast odesłał spluwaczki, zawiadamiając miejskie biuro zakupów, że odesła je jako wyrób kraju, którego produkcja przemysłowa nie powinna być dopuszczona do Ameryki.

Kronika telegraficzna

— Zmarła niedawno w Ameryce milionerka Nathalie Couch zapisała cały swój majątek, oceniony na milion dolarów swoim służącym, posługaczce, która u niej służyła 29 lat i lokajowi, który dla niej pracował lat siedemnaście.

— Minister spraw wewnętrznych USA wydał rozporządzenie o kontroli czasu przyjazdu urzędn. Kto trzy razy spóźni się do biura, musi osobistym listem pod adresem ministra z tego się wyłomaczyć.

— Pocztowy samolot transatlantyczny „Nordwind” Lufthazy przebył Atlantyk z Azorów do Waszyngtonu, pokonywając 3850 km. w ciągu 14 godzin 35 minut.

— Sędzia charkowskiego związku obwodowego Lenski, który redagując wyrok na członków organizacji kontrrewolucyjnej, oskarżonych o akcję szkodliwą w rolnictwie, scharakteryzował ich jako uczestników wojny domowej i biednych chłopów, został zwolniony z zajmowanego stanowiska i ma być wykluczony z partii.

— W okolicy Kazania spadł meteor, któremu w ciągu 4-ch minut towarzyszył huk podobny do grzmotu. Jeden z odłamków meteoru wagi 54 kilo został wydobyty.

— „Komsomolskaja Prawda” pisze, że komsomolcy ulegają wpływowi religijnym, np. w obwodzie woroneżskim 15 komsomolek wstąpiło do tajnego klasztoru. W szeregu wsi można zanotować fakty potajemnego otwierania cerkwi.

Dyplom odznak pułkowych

15 bm., gen. Skwarczyński złożył w imieniu 1 Dywizji Legionów na ręce prezydenta miasta ozdobny dyplom nadania Wilnu odznak pułkowy.

Dyplom umieszczony jest w skórzanej oprawie. Okładka zewnętrzna zaopatrzona jest w tłoczoną skórę stylizowaną na fronton Ostrej Bramy z napisem „1 Dywizja — Wilno”. Dyplom wykonany na pergaminie wedle projektu artysty Józefa Rydy, zaopatrzony jest w tekst pisany odręcznie ozdobną grafiką:

„1 Dywizja Wilno”. Połem idzie przemówienie gen. Skwarczyńskiego wygłoszone przy rogatce Sz. Konarskiego, które podaliśmy wczoraj, a następnie podpis: Dowódca 1ej Dywizji Piechoty Legionów (—) Skwarczyński Stanisław Generalmajor 15/IX 1937 r.”

Pod tekstem umieszczone są odznaki pułkowe 1ej Dywizji Legionów związane sznurami o barwach Virtuti Militari. Piękny ten dokument symbolizujący związek serc żołnierskich z Wilnem umieszczony zostanie w Muzeum Miejskim.

BANK (UKROOWNICTWA Sp. A.c. w Poznaniu Oddział w Warszawie

SKŁADNICA CUKRU

w WILNIE przy ulicy ROSSA 9

sprzedaży cukier kryształ i rafinadę w dowolnych ilościach, bez ograniczenia, w opakowaniach fabrycznych, od godz. 9 do 15-ej, w sobotę od godz. 9 do 13-ej

Państwowa Szkoła Techniczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

w Wilnie, ul. Holenderska 12

wzywa do niezwłocznego stawienia się tych kandydatów, którzy złożyli egzaminy wstępne do liceów przemysłowych a z braku wolnych miejsc nie zostali przyjęci

Rosja rewolucjonizuje Formozę

dla wywołania zbrojnego powstania przeciwko Japonii

BERLIN (Pat). „Angriff” donosi, że kierownice czynniki kominternu przygotowują nową akcję w Japonii. Chodzi tu o rewolucjonizowanie ludności wyspy Formoza i przygotowanie jej do zbrojnego wystąpienia przeciw Japonii. W tym celu założono „Ligę Wyzwolenia Formozy”, która rozpoczęła już swą działalność. Liga wydała ulotki, rozpowszechniane

na Formozie przez specjalnych agentów. Całą akcją kierować ma osobiście Dymitrow.

W Ulan-Bator, stolicy Mongolii Zewnętrznej, utworzono międzynarodową brygadę komunistyczną, na wzór podobnych oddziałów w Hiszpanii. Brygada interweniować ma w wypadkach na Dalekim Wschodzie.

Pogłoski o buncie w Mandżurii

MUKDEN (Pat). Przedstawiciel władz japońskich kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby w armii mandżurskiej wybuchł bunt, który jest tłumiony przez nadeszłe posiłki

japońskie. Wojska japońskie, które przybyły do Mandżurii wzmocnią armię japońską działającą w Chinach Północnych.

Ameryka faworyzuje Japonię

twierdzą politycy Nankinu

SZANGHAI (Pat). Decyzja prezydenta Roosevelta, zakazująca transportu broni statkami rządowymi na Daleki Wschód o strzeżenie wystosowane pod adresem linii okrętowych, wywołało żywe poruszenie w kołach politycznych Nankinu. Pewna wybitna osobistość polityczna chińska

oświadczyła przedstawicielowi Havasa, że decyzja prezydenta Roosevelta wyraźnie faworyzuje Japonię i jest niewątpliwie sprzeczna z często wyrażaną wolą społeczeństwa amerykańskiego, wolą zdecydowanie pracy dla pokoju na Dalekim Wschodzie.

Cholera w Chinach

Więcej ofiar po stronie Japonii

SZANGHAI (Pat). Władze koncesji międzynarodowej komunikacji, iż wbrew przesadnym wiadomościom, zanotowano dotychczas tylko 50 wypadków śmierci na cholera na ogólną liczbę 650 chorych, z których większość stanowią uchodźcy chińscy. Liczba chorych na cholera cudzoziemców wynosi 51 osób, z których zmar

ło 5—5-ch Rosjan i 1 Czech. Władze sołtarne spodziewają się, że nasilenie choroby ostanie z chwilą nasłania chłodów. Ze strony japońskiej obliczają liczbę żołnierzy chorych na cholera na oddziałach Paaszan na 200. Dotychczas zmarło 65 żołnierzy.

Czeskie szykany

MOR. OSTRAWA (Pat). W Karwie aresztowano Teodora Damka, sekretarza Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego, organizacji zalegalizowanej przez władze czeskosłowackie. W wyniku szczegółowej rewizji domowej, która nie potwierdziła podejrzeń, aresztowanego wypuszczono na wolność. Władze policyjne zabrały korespondencję harcerską.

Walka o 8-godzinny dzień pracy na Węgrzech

BUDAPESZT (Pat). Robotnicy budowlani na całym obszarze Węgier podjęli dziś strajk demonstracyjny, domagając się wprowadzenia 8-miogodzinnego dnia pracy. Minister przemysłu i handlu oświadczył, że ze względu na pilność robót budowlanych i mały procent bezrobotnych w tej gałęzi życia gospodarczego, nie uważa obecnie za wskazane wprowadzenie 8-godzinnego dnia roboczego. Strajkujący mają już jutro przystąpić do pracy.

Spadek franka budzi niepokój Francji

PARYŻ (Pat). Dalsza stała zniżka franka w stosunku do wszystkich walut światowych budzi poważne zaniepokojenie w kołach finansowych. Zarówno sfery gospodarcze, jak i finansowe, starają się jednak ocenić wytworzoną obecnie sytuację z największym spokojem, unikając wszelkiego, co mogłoby przyczynić się do pogłębienia nastrojów pesymistycznych.

O pomoc dla rolników wojew. białostockiego zabiegają parlamentarzyści

WARSZAWA (Pat). Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął białostocką parlamentarną grupę regionalną z prezesem grupy sen. Terlikowskim na czele, która złożyła memoriał w sprawie pomocy ludności rolnej województwa białostockiego, dotkniętego klęską suszy.

Nożycami przez prasę

Nienaturalne zainteresowanie

Znany w Wilnie dowcipniś p. Wysz, już dawno w polemikach i docinkach pod adresem kolegów-dziennikarzy, w myśl zasady: each as each can, zwracał nadmierną uwagę wyłącznie na jeden punkt (nie umysłu, i poglądów, ale) ciała swych przeciwników, notabene na punkt, którego nietykalskość jest zastrzeżona nie tylko w polemikach prasowych, ale nawet w walce wolno-amerykańskiej.

Ostatnio ucieleszony ukuciem nowego dwunastnika na temat tych swoich wyaturyzowanych zainteresowań, codziennie powtarza pod innym nieco sosem ten sam dowcip. Lekko będzie miał kłopot z diagnozą. Homoseksualizm, czy exhibicjonizm?

P. Lem.

Wyścig zbrojeń

RYM (Pat). Ogłoszono tu dekret, mający na celu popieranie rodzin włoskich i ich rozwój drogą pożyczek. Każda rodzina ma być nie mniejsza od tysiąca lirów i nie wyższa od 3 tys. Z chwilą urodzenia się pierwszego dziecka żywego i zdolnego do życia, wypłacone będzie 10 proc. pożyczki, po urodzeniu się drugiego dziecka 20 proc., trzeciego dziecka 30 proc. i po urodzeniu 4-go — 40 proc.

Polus przegrał w Danii

KOPENHAGA (Pat). We środę około północy zakończony został mecz bokserki warszawski, pierwszy z zapowiedzianych trzech na terenie Danii.

Mecz odbył się w Kopenhadze przeciwko kombinowanej drużynie kopenhawskiej i przyniósł dotkliwą porażkę Warszawianki w stosunku 2:10. Szczególnie przykrą jest przegrana mistrza Europy Polusa, którego na punkty pokonał Jens Nielsen.

Zawałła się trybuna z 7000 osób

KOLONIA (Pat). Wczoraj w czasie defilady oddziałów polskich, odbieranej przez gen. Fritscha, zawałła się trybuna, na której znajdowało się 7000 osób. Według dotychczas otrzymanych wiadomości kilkanaście osób jest rannych.

POKOJE

TANIE. CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 21
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu



SKŁAD FOK (KOTIK)

„LA FOURRURE”

Wyłączne przedstawicielstwo
„DAPo” (Petzolda)

WILNO,
Wielka 56, tel. 21-84

Czwarty dzień procesu o zajścia racławickie

MIECHOW. (Pat). Pod koniec wczorajszej rozprawy obrona postawiła sensacyjny wniosek o wezwanie kilkunastu świadków w celu udowodnienia sądowi, że ja cyś osobnicy namawiali chłopów, aby udali się do Racławic i rzucali kamieniami w policję.

Sąd w dalszym ciągu badał wczoraj świadków. Stefan Smitek przed P. P. opowiadał, jak tłum zaatakował kamieniami policję przed kościołem. Jeden z policjantów uderzony został kamieniem w głowę tak silnie, że padł nieprzytomny na zle mle. Świadek zauważył również drugiego posterunkowego leżącego na drodze bez przytomności. Świadek, który był podkomendnym komisarza Ostrowskiego, stwierdza kategorycznie, że kom. Ostrowski NIE WYDAŁ KOMENDY „BAGNET NA BROŃ”

oraz, że podwładni świadka bagnetów na broń nie posiadali. Następnie zeznał, że komisarz wielokrotnie wzywał tłum do rozbiegania się, a gdy ten nie ustępował i atakował policję, wówczas dopiero rozkazał aby dano salwę ostrzegawczą.

Następni świadkowie rekrutują się z pośród ludności cywilnej Racławic i okolic.

Świadek Jan Gryza stał obok kościoła i widział wokoło dużo ludzi, a następnie zauważył nadejdzący oddział konnej policji. Świadek słyszał krzyki i

STRZAŁY ORAZ WIDZIAŁ GRAD KAMIENI

lejący w stronę policji. Po strzałach ludność rozproszyła się i zaczęła uciekać w stronę okolicznych wiosek. Świadek stał w sklepie, jak okoliczni chłopcy przebiegający mówili, że zjadł racławicki jest odwołany.

Na zapytanie przewodniczącego odpowiadając, że w krytycznym dniu w Racławicach widział dużo ludzi o twarzach obcych.

Na zapytanie prokuratora odpowiada, że słyszał 4 strzały, jak gdyby rewolwery we od strony kopca.

Sw. Błażej Debo z Racławic widział jak policja rzuciła w tłum granaty łzawiące. Było to przy kościele. Gdy świadek usłyszał strzały, uciekł do domu, gdyż bał się gwiżdżących mu nad głowę kul. Świadek stwierdza, że strzałów było kilka, przy czym obok kościoła było b. dużo obcych ludzi.

NIE POCHODĄCYCH Z GMINY RACŁAWICKIEJ.

Świadek dowiedział się o zakazie zjazdu w czasie rozmowy z sąsiadami. Chłopi mówili o tym na kilka dni przed zajściami.

Na zapytanie obrony, czy wszyscy chłopcy mówili o zakazie, świadek odpowiada, że w okolicy wszyscy mówili, że na kopec nie wolno iść, bo jest zakaz.

Przed wyborami do „Wierchownego Sowietu” Ostatnie procesy i wyroki śmierci w Z.S.S.R.

Od pewnego czasu na łamach pism sowieckich coraz częściej ukazują się sprawozdania z procesów politycznych przeciwko funkcjonariuszom partyjnym oraz urzędnikom państwowym, stojącym na czele rejonowej administracji. Procesy te od bywają się jednocześnie w okręgu leningradzkim oraz w obwodzie moskiewskim, w kraju uralskim i na Białej Rusi, na Syberii i na Ukrainie, na Kaukazie i w Turkiestanie — jednym słowem prawie we wszystkich republikach związkowych. Po trzech głośnych procesach przywódców opozycji lewicowej, czyli t. zw. trockistów, po rozstrzelaniu ostatniej grupy opozycjonistów wojskowych z marszałkiem Tuchaczewskim na czele, rząd sowiecki przystąpił do oczyszczenia terenu prowincjonalnego od żywiołów opozycyjnych. Wobec zbliżających się wyborów, które mają się odbyć w listopadzie r. b. na podkładzie już nowej konstytucji Stalin i jego otoczenie obawia się, że opozycja bądź to lewicowa bądź też prawicowa, lub też nacjonalistyczna wykorzysta te wybory dla swojej agendy i usiłować będzie przeprowadzić swoich kandydatów do nowego ciała ustawodawczego t. zw. Rady Najwyższej, nazywanej po rosyjsku „Wierchowny Sowiet”.

To też generalny komisarz bezpieczeństwa Jeżow, który pełni obecnie funkcję szefa dawniejszego GPU zastosował wobec spornych opozycjonistów w prowincjonalnych organizacjach partyjnych niesłychanie ostre represje. Wybory bowiem przeprowadzać będą właśnie prowincjonalne organizacje partii komunistycznej i dlatego też cały ciężar represji spada na te organizacje.

Dokonano więc licznych aresztowań zarówno w Rosji centralnej, jak i w republikach narodowościowych. Liczba procesów politycznych przeciwko prowincjonalnym działaczom komunistycznym, oskarżonym o opozycję przekroczyła już dwadzieścia, a kilkanaście procesów wszczęto w ostatnich dniach. O przebiegu ukoczonych już procesów można sobie wytworzyć wprawdzie nie pełny lecz charakterystyczny obraz napięcia politycznego i walk wewnętrznych w partii komunistycznej. Odtąd w obwodzie leningradzkim skazano ogółem w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przeszło 40 opozycjonistów na karę śmierci. Na Ukrainie liczba skazanych na karę śmierci wynosi dwadzieścia cztery. Wśród skazanych znajdują się przeażni sekretarze rejonowych organizacji partyjnych i kierownicy kolektywów rolnych oraz wyżsi urzędnicy wydziałów rolniczych, których obowiązkiem jest przestrzeganie, aby uchwalone w Moskwie plany produkcji rolnej były ściśle wykonywane.

W większości wypadków oskarżenie zarzuca obwinionym, iż uprawiali sabotaż rolny, celowo zmniejszali obszar zasiewów, przeszkadzali w dostarczaniu paliwa dla traktorów lub też przesładowali tych nielicznych rolników, którzy stosowali t. zw. metody stachanowskie w produkcji rolnej. Na Ukrainie, w Humanu oskarżono sekretarza rejonowej organizacji komunistycznej o utworzenie

tajnej grupy kontrrewolucyjnej, i to za sabotażem rolnym organizował szereg zamachów terrorystycznych przeciwko zwolennikom Stalina. W ten sposób procesy polityczne toczące się obecnie w Sowietach oprócz bezpośredniego celu — wyniszczenia fizycznego opozycjonistów — mają jeszcze wykazać, że niepowodzenia gospodarcze spowodowane zostały szkodnictwem i sabotażem i że Stalin nie ponosi odpowiedzialności za niedzę chłopów pracujących w kolektywach rolnych.

Walka z opozycją jest najbardziej istotną cechą obecnej sytuacji wewnętrznej w Sowietach. Po wyniszczeniu przywódców opozycyjnych Stalin przystąpił do wyniszczenia szeregowych, członków ugrupowań opozycyjnych. Poskromienie opozycji w

Sowietach niewątpliwie może się udać Stalinowi, posiadającemu w swoich rękach potężny aparat „udowego komisariatu spr. wewnętrznych” wraz z osławioną GPU.

Symptomatycznym jest, że obok procesów przeciwko opozycjonistom lewicowym lub prawicowym, w sądach sowieckich zapada coraz częściej wyroki śmierci na wybitnych przedstawicieli opozycji „operatystycznej” w republikach narodowościowych. Świadczy to o pogłębieniu rozkładu wewnętrznego państwa sowieckiego a przede wszystkim reżimu stalinowskiego, podważonego nie tylko przez opozycjonistów lewicowych lub prawicowych, lecz również przez wzmagające się ruchy odrodzawcze na Białej Rusi, Ukrainie, w krajach kaukaskich i w Turkiestanie.

„Nacisk na nieprzychylnie żywioły”

Ukazał się dekret CIK ZSRR, który ustanawia „prawo” ludności wiejskiej „do samoopodatkowania się” na potrzeby kulturalne, gospodarcze i inne. Dekret ten przewiduje rozmiar podatku dla kolchozników — 20 rubli, dla chłopów prowadzących gospodarkę indywidualną — 75

rubli, dla „niepracujących” zaś, lecz zamieszkałych na wsi (t. zn. przede wszystkim dla duchownych) — 150 rubli. Dekret bez wątpienia ma na celu wzmocnienie nacisku na nieprzychylnie komunistom żywioły na wsi, w związku z nadchodzącymi wyborami do najwyższej rady państwa.

Ziemie kozackie rozdzielone na dwa okręgi

Dekret CIK-u postanawia rozdzielenie ziem kozackich na dwa odrębne okręgi. Dla kozaków kubańskich, mówiących po ukraińsku, ustanawia się okręg Krasnodarski, z centrum w Krasnodarze (b. Jekaterinodar). Dla kozaków dońskich, mówiących po rosyjsku, tworzy się okręg

Rostowski, z centrum w Rostowie n-Donem. Dotychczas kozacy wszyscy tworzyli jeden okręg administracyjny, pod nazwą „kraj Azowski-Czarnomorski”. Motywów tego rozporządzenia, niweczącego byłą jedność kozacką, prasa sowiecka nie podaje.

„Przeciw piratom włoskim ZSRR zastosuje swe własne środki”

W tonie prasy sowieckiej, poświęcającej specjalną uwagę konferencji śródziemnomorskiej, wyczuć się daje wyraźne rozczarowanie wynikiem tej konferencji. „Prawda” pisze, że „z góry można było przewidzieć, że postanowienia konferencji nie będą dość pełne i logiczne, by mogły zapewnić bezpieczeństwo żegludgi handlowej na morzu Śródziemnym”. Mi-

mo to, ZSRR podtrzyma postanowienia konferencji, lecz „przeciwko piratom włoskim Związek Sowiecki zastosuje swe własne środki”. W interpretacji prasy so-wietkiej wręczenie w Rzymie drugiej noty sowieckiej po odrzuceniu pierwszej, było właśnie zapowiedzią „zastosowania środków na własną rękę”.

Zajścia antyżydowskie w Warszawie

Od kilku dni Warszawa jest widowiskiem zajść antyżydowskich, które rozgrywają się głównie na tle pikietowania młodzieży akademickiej i nawet szkolnej przed sklepami żydowskimi. W niedzielę widownią zajść był Ogród Saski, w którym przebywało kilkuset Żydów, w którym pobito kilkunastu z nich, zrzuciła ich z ławek i wypędzała z ogrodu. Po rzuceniu jednej petardy — powstał w ogrodzie popłoch i w rezultacie wszyscy Żydzi opuścili go.

W odpowiedzi na te zajścia Żydzi napadli wieczorem na trzech uczniów szkoły powszechnej, Miszke, Bliczyka i Rafajskiego, — i poranili chłopców dotkliwie nożami. Na przedmieściu Warszawy, Grochów, gdzie wybito szyby w żydowskich sklepach — został też przez Żydów pobity jeden Polak.

Wieczorem na cmentarzu żydowskim w Warszawie, przy ulicy Okopowej, wy-

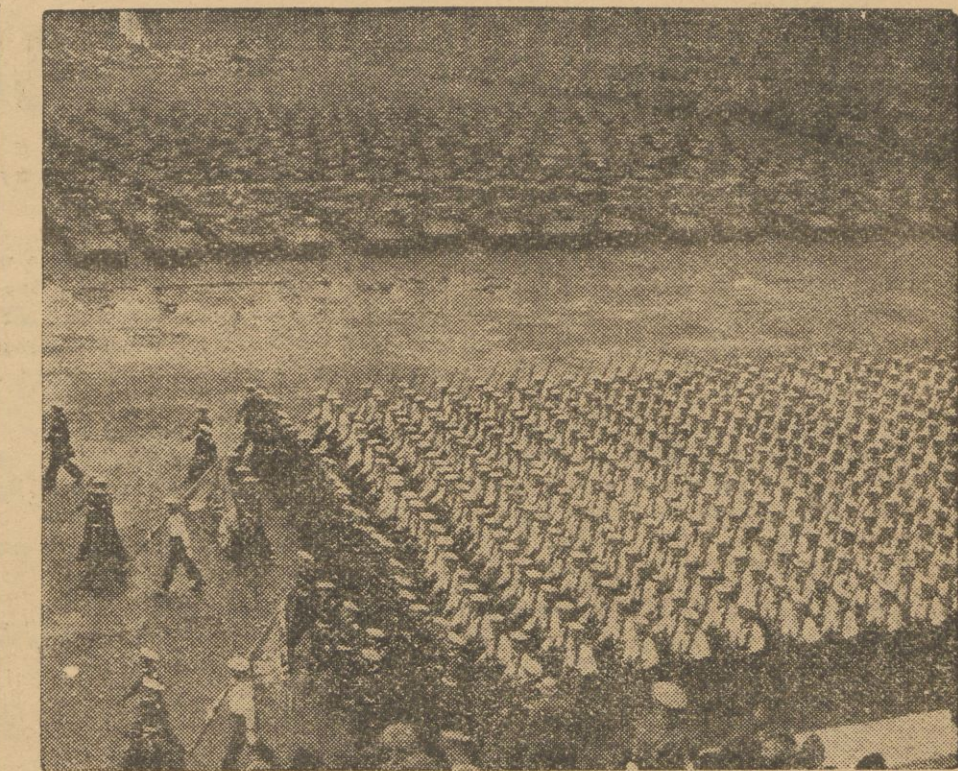
nikła w tłumie zebranych z okazji „Sąd-nego dnia” wielka panika. Tłum rozplazchnął się na wszystkie strony trafiając groby i przewracając się wzajemnie.

Okazało się, iż przed cmentarzem powstała awantura między Żydami a kilku osobnikami. Zajścia zlikwidowała policja.

Wyrok o zajścia w Przytyku

We wtorek o godz. 14.30 Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał wyrok w pozwanej sprawie apelacyjnej o zajścia przytyckie.

Mocą wyroku osk. Icek Frydman skazany został na 3 i pół lat więzienia (poprzednio 5 i pół), Leizor Kirszencaj na 5 lat więzienia (poprzednio 6 lat), Sulin Leska na 7 lat (poprzednio 8), Józef Strzałkowski, który poprzednio był skazany na 1 rok oraz Jan Wójcik, skazany



Fragment z wielkiej rewii norymberskiej. Na pierwszym planie maszerują oddziały marynarki, zaś na dalszym planie widoczne są niezliczone szeregi różnych jednostek pancernych.

Dokoła zamachu paryskiego

Przed kilku dniami prasa całego świata podała sensacyjną wieść o wybuchu dwóch bomb w lokalach CGPF. i CGT. w Paryżu. W konsekwencji zamachu obydwa gmachy zostały niemal doszczętnie zrujnowane, przyczem zostali zabici dwaj przechodzący ulicą policjanci. Zamach ten, zarówno pod względem rozmiarów, jak i umiejętności zorganizowania, przedstawia zjawisko już od dość dawna nie mające odpowiednika.

Posłuchajmy, jak wyglądał jego niekiedy szczegółowy w oświeśleniu zeznań dwóch cudem ocalałych portierów. Tak więc portier z gmachu przy ulicy Presburskiej, gdzie mieściła się siedziba CGPF, złożył następujące zeznanie.

„Okolo godziny 18 otrzymałem dość dużą paczkę, zaadresowaną do p. de Lavergne, prezesa konferencji. Kiedy okolo godziny 22 wyszedłem z mojej loży i udałem się do położonej na wewnątrz podwórzu jadalni, usłyszałem niezwykle gwałtowną detonację, po której nastąpił szalony łomot i hałas. Po krótkiej chwili udało mi się przedostać się przez gruzy i znalazłem się na ulicy, przy której przed chwilą jeszcze wznosił się czteropiętrowy

gmach Konfederacji”.

Z drugiej strony portier domu przy ulicy Boissiere, gdzie znajdowała się siedziba CGT złożył zeznanie tej treści.

„Kiedy o godzinie 18 min 15 cały personel opuścił gmach, zjawił się jakiś człowiek i wręczył mi skrzynkę o wymiarach mniej więcej 50x25x30 cm, zaadresowaną do pp. Villey a i Rousselle. Villey jest, jak wiadomo, dyrektorem, zaś Roussel sekretarzem generalnym.

Przyjąłem paczkę, przyczem wydawało mi się, że słyszę z zewnątrz jakiś szmer. Ponieważ miałem spać się z moją żoną w Levallois i zjeść tam z nią obiad, wyszedłem, zostawiając skrzynkę na grzejniku centralnego ogrzewania w prawym rogu hał. Wszystko, co mogłem powiedzieć o wyglądzie człowieka, który doręczył mi paczkę, to to, że nosił on jasną marynarkę i sportową czapkę; wzrostu mógł mieć okolo 175 cm i był znanej tuszy”.

Mniej więcej w ten sposób przedstawiają się wszystkie ślady które mają stanowić podstawę toczącego się śledztwa. Trzeba przyznać, że wykrycie sprawców zamachu będzie stanowić w tym wypadku nielada zadanie dla policji paryskiej.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że w całej prasie francuskiej roi się poprostu od przypuszczeń. Kierunek ich jest na ogół zgodny; wszyscy skłonni są obwinąć o to liczne rzesze politycznych emigrantów, zaludniających Paryż, wśród których nader liczne są wypadki terroryzmu. Ciąkaw jest pod tym względem artykuł znanego dziennikarza francuskiego Dominique, który przed paru dniami ukazał się na łamach Republique. Autor dowodzi, że mamy do czynienia z zorganizowaną szajką międzynarodową terrorystów i prowokatorów, którzy posiadają rozległe środki finansowe i techniczne. Jednocześnie autor stara się uzasadnić łączność pomiędzy obecnym zamachem a niedawnymi zajściami w Clichy, oraz dawniejszym zamachem na gmach ministerstwa marynarki. Według zdania autora, wszystkie te akty terrorystyczne i zamieszki wywołane były przez tę samą bandę, przy czym jako na dowód wskazuje, że we wszystkich wypadkach aresztowanymi byli przeważnie cudzoziemcy. Również wszyscy zabici w Clichy byli cudzoziemcami.

Cuda współczesnej Finlandii

NAD IMATRĄ

(Korespondencja własna)

Sumując wody Imatry. Potężny huk towarzyszący o skały wody zakłóca wieczorną ciszę. Rzeka Vuoksen wyłobiliła wąskie ujście przez twardy granit, tworząc w tym miejscu najpotężniejszy wodospad naszego kontynentu.

Z niebywałą pasją rozbijają się wody Imatry o skały granitu. Granit nie ustępuje. Zaledwie wąskie koryto wyłobiliła Imatra w odwiecznej walce. Zastygł dokoła las w niemym zachwycie. Zawszad otacza Imatrę las świerkowy, gdzie niegdzie karelską brzoza obramowany. Wszędzie pną się w górę jodły, wdary się beczelnie na skały, tuż nad samą przepaścią wodospadu, zapuszczając głęboko swe korzenie w szczeliny skał. Dziwne, jak te drzewa wyższe mogą na skałach, jak mogą ustać przed wichurą. Są sprzymierzeńcami wodospadu. Rozproszkują skały

Granit i las, wszędzie tam gdzie sięgnąć. I tu na górze i tam w dole, gdzie wody Vuoksen płyną już spokojniejszym szerokim korytem.

Granit, las i woda — oto charakterystyczne piętno Finlandii. Lasy wszędzie, przerywane jeziorami, łączącymi się w system wód, wówczas puszcza ustępuje wodzie, cofa się, tworząc wąskie przesmyki aż morze wody zaleje cały horyzont. A dalej na północ znów jeziora ustępują lasom, tylko gdzie niedługo oko dostreżę skrawek uprawnego pola albo siedlisko ludzkie. Tak jest i po tamtej stronie kordonu, na wschodzie, i w środkowej części kraju. Na zachodzie lasy cofają się przed kulturą rolną, na północy zaś las karłowacieje. Lecz tu na wschodzie, panuje niepodzielnie. A człowiek zagubiony jest w tym lesie. Ciszę przerywa tylko kwakanie dzikich kaczek, przeni-

kliwy krzyk czapli, jęk mew. A na jesieni odzywa się z kniei ryk łosia, bursy niedźwiedź przecina ścieżkę leśną, wiozącą się zimą stada wilków, a na drzewie siedzi przeczajony ryś.

ŁUDZI MNIEJ — SAMOCHODÓW WIĘCEJ.

Słabe zaludnienie i cisza, panująca nie tylko w lasach lecz również w miastach, uderza na każdym kroku. Cisza sanatorium, jakim jest Finlandia, czyni początkowo wrażenie przynębiające, lecz z czasem wywieść zaczyna wpływ kojący na prze-męczone nerwy przybyłego z hałaśliwych miast kontynentu przybysza. Spokój i cisza panują w sto-licy Finlandii, posiadającej więcej samochodów od całej Polski. Bez sygnałów mkną po asfalcie czy wspaniałych drogach wiejskich sznury samochodów. Ludzie nie śpieszą się, nie tłoczą się, mają ruchy opalone. Chociaż liczba samochodów wynosi czterdzieści kilka tysięcy na trzy miliony osiemset tysięcy ludności, liczba wypadków wyniosła w ub. roku 1.632 z czego 147 śmiertelnych. A samochody, autobusy, motocykle mkną z wielką szybkością.

Cisza objęła w swoje panowanie wszystko. Na tłocznych placach i w restauracjach, na dancinгах, w których trudno o miejsce. Przecie panuje tu dobrobyt nadzwyczajny. Hanie restauracje i wygodne hotele Helsinforssu. Podła jest tylko służba. Tak długo nie czeka się na niezbyt grzeczną usługę nawet w drugiej ręce bałkańskiej restauracji. Czy to do skutku ultrademokratycznego ustroju? Nie, bynajmniej. Niezłym nieograniczona demokracja panuje i w Szwecji, lecz co za usługa w stockholmskich restauracjach: szybka, dyskretna i wytworna. To ludność winni, cierpliwi, spokojni Finowie. Bawią się tak spokojnie, że dzień człowieka bierze, czy się w ogóle bawia.

Ciszę lasu przerywa tylko huk Imatry, a ciszę miast huk maszyn fabrycznych, których tętno wzrasta się rok rocznie.

BARDZIEJ ZŁOTODAJNE OD KOPALNI ZŁOTA.

Gdy po zachodzie słońca białe nocy letniej siedziałem nad wodospadem, przyglądając się rybakowi, łowięcemu wędką łosia czy pstrąga, które tu ściągają liczne angielskie

turystów, zastanowiłem się nad błogosławieństwem, jakie płynie z wód Imatry. Wodospady Finlandii są bar dziej złotodajne od złóż Kalifornii. Energia, która daje, ożlaca kraj, nie wzbudza przemijających gorączek złota, lecz stale po wieczne klasy nędzy-lad będzie mocy, ożywiającej najbardziej odległe okolice, dającą pracę tysiącom rąk ludzkich. Siła wodospadu zapala światło w chacie fińskiego włościanina i zasila w złoto skarbiec państwa, czy skrytkę prywatnego przedsiębiorcy. Jest jednym ze źródeł na pozór niewytlumaczalnej bogactwa Finlandii.

Biały węgiel i lasy — oto nie-wyczerpane źródło dobrobytu. Szczejliwe połączenie darów przyrody wytworzyło jeden z ośrodków przemysłu europejskiego — zagubione w lasach potężne fabryki celulozy. Rzeka Vuoksen to „Ruhr” Finlandii. Las i Imatra obyspały złotem kraj i zapaliły w chacie rybackiej światło cywilizacji.

Jak piękna była Imatra przed laty dwudziestu, gdy wzniesiona ręka ludzka tama nie ujarzmiła jeszcze wód królowej wodospadów — Zbudowana tu elektrownia — cud techniki

125-lecie Borodina

Przed kilku dniami upłynęło równo 125 lat od słynnej bitwy pod Borodinem. Wobec natłoku wydarzeń współczesnych wielkiej nieraz wagi można by nad tę rocznicę przejść do porządku dziennego. Gdyby nie zmienna dla współczesnej rzeczywistości sowieckiej okoliczność: fanfary prasy sowieckiej na cześć Kutuzowa, okolicznościowe akademie w całym olbrzymim kraju, pielgrzymki i wycieczki na pole historycznej bitwy — słowem to wszystko, co by można nazwać kulem nacjonalizmu, tradycji i imperializmu.

NAJKRWAWSZA BITWA

Wśród 16 wielkich bitw napoleońskich, nie mówiąc już o 80 bitwach pomniejszych, bój pod Możajskiem i Borodinem był bodaj najkrwawszy. Rzecz ciekawa: największej ofiar w ludziach doznał Napoleon w starciach z Rosjanami. Przypomnijmy tylko morderczą a nieraz strzygnącą bitwę pod Prusą Kławą lub równie niemiłą morderczą, acz zwycięską dla „boga wojny” bitwę pod Friedlandem. W Rosjanach napołykał cesarz Francuzów przeciwnika twardego i nieustępliwego, a nade wszystko nieszczędnego krwi własnej. Jeżeli wleźć do Tolstojowi w „Wojnę i pokój”, Napoleona przeżalał wprost pod Borodinem widok kolumn rosyjskich, dziesiątkowanych przez francuską artylerię, koszonych szablami francuskich lansjerów i kłasnów, łopnie łących pod wznowianymi atakami piechoty francuskiej, a mimo to stojących w miejscu. Mocarna ręka Kosyjanina, której uderzenie rozbiło dotychczas wroga, nie zmuszało go do bezładnej ucieczki, tu — według Tolstoj — oduczała się bezsilnie w krwawym miazie korpusów Kutuzowa, nie wywołując zwykłego efektu.

HISTORYCZNA CHATA

W konsekwencji Rosjan, straciwszy ponad 50 tys. ludzi (zabitych i rannych) cofnęli się, ale nie byli rozbitci. Najkrwawsza bitwa nie przyniosła Napoleonowi upragnionego zwycięstwa. Kutuzow zastanowił się nad taktyką dotychczasową: cofał się, wciągając Wielką Armię coraz głębiej w bezmiernie równiny rosyjskie. W wieśniaczej chacie we wsi Fieł pod Moskwą odbył wódz rosyjski naradę wojenną i postanowił oddać Moskwę Francuzom bez walki. Historyczna chata stała nienaruszona przeszło pół wieku, zanim ją zniszczył pożar. Obecnie odnowiono ją i wzniesiono na jej miejscu. W wieśniaczej chacie we wsi Fieł pod Moskwą odbył wódz rosyjski naradę wojenną i postanowił oddać Moskwę Francuzom bez walki. Historyczna chata stała nienaruszona przeszło pół wieku, zanim ją zniszczył pożar. Obecnie odnowiono ją i wzniesiono na jej miejscu.

POMNIK KUTUZOWA

Wzniesiono też na polach Borodina pomnik ku czci starego feldmarszałka. Pod pomnikiem wygłoszono liczne przemówienia okolicznościowe, złożono wieńce i kwiaty. W przemówieniach podkreślano oczywiście moment odparcia obcej „interwencji” i czyniono przejrzyste aluzje do stosunków współczesnych. Sens tego wszystkiego był mniej więcej taki: kto by pokusił się podnieść zbrojną rękę na Moskwę, tego spoka los napoleońskiej Wielkiej Armii. Nie jest pozbawiony pikanterii fakt, że w kilka dni po borodinińskich uroczystościach Hitler wygłosił zdanie o „zwalczaniu międzynarodowego bakcyliu u jego źródła”.

KULT „STARINY”

W związku z nowymi prądami, jakie nurtują w łonie coraz bardziej odbiegającego od pierwotnych wskazań komunizmu rosyjskiego uprawia się w Rosji od pewnego czasu formalny kult „stariny”, kult tradycji i wielkich wydarzeń narodowych. Tak np. ostatnio „Literaturnaja Gazeta”, omawiająca w artykule

wstępnym zadanie i cele literatury sowieckiej, wskazuje na to, by pisarze i poeci czerpali materiały do utworów z narodowej przeszłości Rosji. Pismo wskazuje na takie postacie jak Dymitr Donskoj, Iwan Kalita — bojownicy o wyzwolenie z pod niewoli tatarskiej, Aleksander Newski, kt. rozbił na „odzie jeziora Czudskiego” niemieckich psów rycerzy, księ żę Włodzimierza, kt. związał Rosję z kulturą bizantyjską, Piotr Wielki, co zreforzował radykalnie Rosję, stworzył jej armię i flotę, a przede wszystkim „wyrzucił okno do Europy” budując na polach i ciętach „stu tysięcy chłopów” (wstawka oczywiście nie z „Liter. Gazety”) Piotrogród, wreszcie Minin i Pożarskij, kt. kierowali walką mas ludowych z „polskimi interwentami”.

Jeżeli chodzi o Piotra Wielkiego, na kręcono ostatnio w ZSRR film, ilustrujący życie i czyny tego cara. Film dla którego „Izwiesztia” nie znajdują dość słów uznania.

MUZEJA

Wzmoczone zainteresowanie i uwielbienie zasłużonych postaci narodowych odbiło się, rzecz prosta, także na poziomie muzeów dotychczas dość zaniedbanych. Pisma sowieckie na wyścigi wyrykają muzeom różne uszerebkowane do należytej ich organizacji, jak również do konserwacji różnych pamiątkowych zbiorów w terenie. Pamiętki z okresu kampanii napoleońskiej mają być ołoczone specjalną opieką, ze względu na wyjątkowe znaczenie 1812 r. dla narodu rosyjskiego. New

Motywy indyjskie w węgierskiej sztuce ludowej

W jednej z willi przy ul. Andrassy w Budapeszcie mieści się małe, ale doskonale zestawione muzeum wschodnio-azjatyckie. Dawniej był to prywatny zbiór znanego orientalisty, Franciszka Hoppa, który wystawione w muzeum przedmioty kolekcjonował własnoręcznie podczas obywatelskich podróży. Wspaniałe, ze zrozumieniem dobrane ekspozycje zaciekawiają nawet niefachowca swym pełnym prostoty pięknem. Natomiast uważnemu obserwatorowi odkrywają szerokie horyzonty dotyczące związku między poszczególnymi kulturami daleko od siebie położonych okręgów. Chwilami zdawać się może, że omyłkowo człowiek znalazł się w dziale węgierskiego artystyczno-przemysłowego muzeum i że ogląda zbiory węgierskiej sztuki ludowej. Szczególnie uderza to w oczy przy haftach i tkaninach indyjskich. Jest tam na przykład obrus pokryty kolorowymi kwiatami, który zupełnie dobrze mógłby pochodzić ze skrzyni jakiejś wieśniaczki w Mezökövesd.

Wisi także czworokątna chustka weselna z Indyj północnych, rzecz bardzo stara. Bogaty deseń z figur otacza bordiura z żółtych, czerwonych i niebieskich tulipanów, zupełnie taka, jaką widuje się na każdym malowanym węgierskim łóżku. Dyrektor Zoltán Takács de Felvinc, sam słynny orientalista, nazywa je motywami lotosu. Bóg wie, jak to tam jest naprawdę, ale wygląda to tak jak charakterystyczne węgierskie wyroby ludowe. A te delikatne białe hafty na czarnym tle, które kiedyś zdobiły sukienkę brunatnej dziewczyny hinduskiej są zupełnie takie same jak piękne hafty z Sárköz, na południu Węgier. Gdzie więc jest praojczyzna tych motywów? Jakże nieznane przyczyny spowodowały, że jednakowy motyw znalazł się nad Gangesem i nad Dunajem? I jak mogły się w obydwóch okęgach, przecież tak bardzo od siebie oddalonych, utrzymać w tak niezmiennionej formie?

(St. Ol.)

Włamanie do kasy „Agrilu” w Warszawie

Dokonano włamania do biura „Agrilu”, w domu przy ul. Grzybowskiej 59 w Warszawie. Włamywacze przez dach sąsiedniej kamienicy dostali się na stych domu, w którym mieści się „Agril”, poczym przez wybity otwór w suficie prze-dostali się do lokalu biurowego. Po splon-drowaniu pokoiów biurowych rozpruli jedną z ogólniowych kas z której zrabowali 7.000 zł. Następnie włamywacze zeszli na dół, poprzywlezywali kłamki od drzwi wejściowych drutem, tak, by zew-nątrz nie można się było przedostać do

lokalu i zbiegli przez dach.

Kasy „Agrilu” były ubezpieczone. Złodzieje musieli być poinformowani o zwyczajach biurowych w „Agrilu”, gdyż z kilku kas rozpruli tylko tę, w której były pieniądze.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.
W. MAKONIK
PROJEKTY WNIERZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m 15, tel. 23-77

JEDNA Z WIELU Łyk esencji octowej w sądzie nowogrodzkim

Pochodzi ze wsi, z ubogiej rodziny. Od dzieciństwa musiała ciężko pracować w gnojnie i błocie. Jest analfabeta. Nie mając posagu, nie mogła wyjść za mąż. A lata mijały. Bujna, dziewczęca radość życia dawno już zgasła, oczy posmutniały, rysy twarzy stawały się głębsze, widziała przed sobą mroźny barłóg starości, nikomu niepotrzebnej wyrobności, jakkolwiek miała dopiero lat trzydzieści.

Aż zjawił się niespodziewanie „on”, gospodarz, posiadający własną zagrodę. Nie był co prawda młody, ani pełen sily i urody.

a wszystko spi. Znikł rybak, skryły się ptaki leśne, las zamarł. Mleczą po nure skały. Imatna nie pnie się, nie rwie więcej w beznadziejnym gniewie. Jęczy, płacze matka wodospadów. Nigdy nie pokona już granitu. Bezlitosny człowiek, wróg przyrody, tamą ujął jej wody. Opadł ich poziom. Dawny, wysoki poziom, widać jeszcze na le granitowej ścianie. Ale ząb czasu zerze i ten ślad. I pozostanie tylko le genda. Romantyzm przyrody zamieniony w romantyzm pracy.

A tam dalej, na dole jest jeszcze nie ruszony wodospad Vallinkoski. Ciska on olbrzymie bierwiona o skały. Rzeka Vuoksi płynie tu korytem szerokim, napotyka nagle, tuż przed zakretem, na szeroką wyspę skalną. Nigdzie nie widać ludzi, wszę dzie las. O tę wyspę, na której podobno nigdy nie stanęła noga ludzka, rozbija się rzeka wodospadem Vallinkoski. Nie długo potrwła ta zabawa. Za rok, za dwa zniknie i ten ostatni wolny mocarz, którego szum dociera hen, daleko.

—[!:]—

Płk. Galiński skazany za ciężkie uszkodzenie ciała

W Sądzie Okręgowym w Warszawie toczył się w dalszym ciągu proces płk. Kazimierza Galińskiego w sprawie strzałów pod wiaduktem mostu Poniatowskiego. Prok. Baszkowski wygłosił dosyć krótkie i zwięzłe przemówienie uzasadniające akt oskarżenia. Galiński specjalnie wyszedł w Aleje Trzeciego Maja, aby spotkać się z kpt. Sumarą i nie można mu dać wiary, gdy zeznaje, że chciał rozmó-

wić się z mjr. Mączką. Pułkownika trawia bowiem chęć rozprawienia się ze swym przeciwnikiem za wszelką cenę. Prokurator zakwalifikował czyn oskarżenia jako usiłowanie zabójstwa w stanie silnego wzruszenia i prosił o stosowny wyrok.

Dłuższe przemówienie wygłosił obrońca oskarżonego adw. Zbigniew Sypulski, przeprowadzając tezę, że pułkownik działał w stanie obrony koniecznej. Po uderzeniu szpicrutą, kpt. Sumara pierwszy użył broni, a wtedy płk. Galiński musiał w obronie własnego życia odpowiedzieć strzałami.

Oskarżony w ostatnim słowie prosił o wyrok uwalniający go od kary.

Sąd po przerwie ogłosił wyrok, na mocy którego skazał płk. Galińskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania tej kary, za umyślne zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Powództwo cywilne zostało uwzględnione.

Sąd uznał, że pułkownik nie miał zamiaru zabójstwa kapitana. Pierwszy wystrzelił kpt. Sumara. Miał prawo tak postąpić, gdyż został zaatakowany. Sąd przyjął, że płk. Galiński uderzył się na miejsce wypadku w celu spotkania kpt. Sumary.

Nagi wariat

w poczekalni dworcowej w Warszawie

Zgromadzona w poczekalni Dworca Głównego w Warszawie publiczność była świadkiem jedyne go w swoim rodzaju widowiska. Cto przez poczekalnię pędził nagi mężczyzna roztrzęsając pasażerów i przy skakując przez ławki, a za nim biegło kilku policjantów. Po licja obezwładniła wreszcie nagusa, skrepowala go i narzucając nań płaszcz — zaprowadziła do aresztu. Jak się okazało — był to umysłowo chory.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. nauczyciel w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność polski matematyka fizyka przyroda Nauka solidna (Opłata przyłączenia Zgłoszenia do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godzinie 7.30 wiecz. lub telefonem nr 4 84 pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

WIZYTA

Do pewnego inspektora szkolnego zgłosił się niedawno starszy pan. Zwraca się do pierwszego z brzegu urzędnika:

— Czy zastałem pana inspektora?
— Nie ma — odpowiada tamten opryskliwie.

— A kiedy będzie?

Starszy pan mówi bardzo grzecznie, stojąc w karnej postawie interesanta, który zdaje sobie sprawę, że rozmawia z takim do słojnikiem, jak urzędnik inspektoratu szkolnego:

— Mam bardzo ważną sprawę do pana inspektora. Jestem przyjezdny. Możeby pan jednak zechciał mi poinformować, kiedy pan inspektor będzie.

— Powiedziałem już panu, że go nie ma. Nie zwracaj na pan głowę.

— Ależ jestem przyjezdny i chciałbym...

— A cóż to mnie może obchodzić, że pan jest przyjezdny! Teraz inspektora nie ma, a ja nie mam ani czasu, ani ochoty rozmawiać tu z panem.

— Przepraszam, lecz...

— Nie zwracaj już mi pan głowę — huknął urzędnik. Starszy pan pokornie udał się do następnego.

— Może mi pan poinformuje... — zaczął. Ale tamten przerwał od razu:

— Nie mam czasu na żadne informacje.

— Chciałbym wiedzieć... — ciągnął uparcie starszy pan.

— Powiadam panu, że nie mi nie obchodzi, co chciałby pan wiedzieć. Cóż do licha wyobraża pan sobie, że ja jestem tu do tego, żeby było komu udzielać niepotrzebnych nikomu informacji.

Starszy pan był uparty, jak większość starszych panów. Zbliżył się do urzędnika, która słyszała ten cały dyskurs.

— Proszę pana — powiedziała, zanim zdążył otworzyć usta — ci panowie są teraz rzeczywiście zajęci, niechże pan im daruje zniecierpliwienie. Pan inspektor wróci jutro, będzie przyjmował interesantów od godziny, dziesiątej do dwunastej.

Starszy pan zasięgnął jeszcze kilka potrzebnych informacji, poczem spytał ze zwykłą u starszych panów ciekawością:

— Pani tu dawno pracuje?

— Od pół roku — odpowiedziała zdziwiona trochę urzędniczka.

— Ma pani etat?

— Proszę pana — odpowiedziała grzecznie — daruje pan, że na to nie odpowiem.

To przecie pana nie powinno obchodzić... Na to starszy pan odpowiedział:

— Pozwoli pani, że się przedstawię: jestem minister Wojciech Świętosławski.

D. T. F.

Przesła nad Szczawnicą gwałtowna burza połączona z huraganem, wyrządzając znaczne szkody. M. in. rosnąca w pobliżu urzędu gromadzkiego w Szczawie Wyżnej 400 letnia topola — rzadki już okaz w tych okolicach — runęła pod naporem wichru całym swym ciężarem na dach urzędu gromadzkiego.

Nowa biblioteka nauk lekarskich

Obliczono już dokładnie koszty budowy gmachu Biblioteki Nauk Lekarskich, która stanie w Warszawie. Koszty te wyniosą około 800.000 zł.

Sprawę budowy BNL. załatwiała Naczelna Izba Lekarska, ostatnio do komitetu budowy przystąpili przedstawiciele farmacji, weterynarii i dentystryki.

opinii zawezwanych lekarzy. Po pewnym czasie wznowiła proces, apelując co raz więcej.

Mijały lata. Sprawa wędrowała od sądu do sądu, wreszcie Sąd Okręgowy w Nowogrodzie skazał lekarza na wypłacenie tej kwoty tytułem odszkodowania trzy tysiące złotych. Lekarz zaapelował. W międzyczasie różni obrońcy popularnego i bogatego lekarza osaczali większą kobietę, by załatwiła sprawę polubownie. No i dała się namówić. Ale gdy podpisała — nic nie dostała. Naprawdę interweniowała u prokuratora, skarżąc stronną pozwaną o podstęp i wyłudzenie podpisu. Rozgoryczona zaatakowała pewnego dnia w hallu Sądu Okręgowego doradcę prawnego strony pozwanej, rzucając się na niego z nożem. W rezultacie skazana została na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Znowu wędruje od sądu do prokuratora, od prokuratora do lekarza powiatowego, od lekarza do prawników, żebrze każdego o radę, pomoc i współczucie. Staje się natarczywa, uparta, chwila mi wyzywająca, to znowu pokorną, płaczącą, żebrzącą. Cóż bo ma do stacenia. Jest chora, złamana, wykończona istotą, co czuje, że stała się jej krzywdą, że zepchnięto ją do przepaści, z której nie może się wydostać i w każdym bodaj widzi winowajcę jej nieszczęścia, tym bardziej, że nikt nie chce jej pomóc. Co gorsza, pędzą ją przez, mówią, że jest histeryczką, jędrą, grzesznicą, nie zasługuje na lepszy los. Moc jest ludzi bardziej zasługujących na pomoc, a z takiej kobiety nie ma już pożytku.

Widocznie zrozumiała to bohaterka tego felietonu, bo oto 10. m. weszła do hallu Sądu Okręgowego w Nowogrodzie i zajął ją esencja octowa. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do szpitala Sejmikowego, gdzie dotychczas przeżywa.

I co ją czeka dalej, nawet gdyby się udało wyleczyć sparzone wnętrza i gardło?

Kaz. Iwanowski.

A na drogach bałagan...

Złe czasy przyszły na naszych cyklistów. Kiedyś wskoczył taki młodzieniec na swą maszynę i dalej hasać po przedmiejskich chodnikach strasznie przechodniów nagłym dzwonkiem lub dosłownie — puściwszy pedały gnać na złamanie karku z Pohulanki czy Zamkowej.

Mineły te złote chwile bezpowrotnie. Dziś za każdym niemal rogiem, na skrzyżowaniach i cichych, „apomnianych” uliczkach czuwa granatowy mundur z nosem w rękę i pisze. Sygnały się mandaty, jak dojrzałe owoce jesiennego ożywienia działalności naszej administracji. Tu za brak dzwonka, tam zbyt szybką jazdę, a tu jeszcze brak czerwonego szkiełka czy latarki. Więc teraz dzień wojny, przy chodniku, przepisowo — ze „spraw nie działających hamulcem, dzwonkiem, latarką i szkiełkami odbłaskowym” poskromione... rowery.

Ruch uliczny w ostatnich miesiącach wzrósł w Wilnie bardzo znacznie. Dawno nie oglądaliśmy tak wielkiej liczby motocykli i samochodów — coraz to nowszych i ładniejszych — wypierających bezapelacyjnie stare gaby — świadectwo kryzysowej biedy. Jest to objaw niezmiernie pocieszający, który świadczy, że nawet przy minimalnym zainteresowaniu „miejscowych czynników” istnieje u nas istotny pęd do motoryzacji i możliwości jego realizowania.

Wilno europeizuje się, gdyż gładka jezdnia a nie nowoczesny w linii samochód symbolizują w dużym stopniu współczesne miasto. Magistrat zrobił w tym roku dużo dla uporządkowania ulic, obywateli — dla motoryzacji, a można się cieszyć nadzieją, że na rok przyszedł będzie jeszcze lepiej; wszak sprzedawcy samochodów i motocykli, gdy ich zagadną o nową maszynę rozkładają bezradnie ręce i pokazują już paczki zamówień, których wykonaniu nie może nadążyć nasz import maszyn zagranicznych i krajowa produkcja.

Niestety, ludność Wilna zbyt wiele lat pozostawała zdala od prawdziwego ruchu ulicznego. Nie pozostało to bez wpływu na jej umiejętność poruszania się po ulicach. Oczywiście, że gdy ulice tak ożywił do niedawna jedynie „Arbon”, którego zbliżanie się zdalała już sygnalizacja... swąd, lub chlapiący koł do rozkaski — można było przechadzać się środkami głównej ulicy w głębokiej za dumie nad własną i miasta swobodą i zapomnieniem. Dziś już taki intruz nie jest na jezdni pożądanym gościem. Nie łatwo jednak Wilnianie przyzwyczajają się do nowości. Jedzie samochód... tę... bl, wjeżdżając bez przerwy syreną, najędrzej już prawie na samotnego myśliciela, który z absolutną obojętnością na otaczające go zjawiska, mierzonym krokiem przechodzi na drugą stronę ulicy — on na to nie zwraca uwagi. Tacy zresztą są jeszcze najlepsi. Wprawdzie ich angielska flegma nie mało napsuje nerwów kierowcom —

wiadomo jednak czego się od nich spodziewać. Gorzej, gdy na skrzyżowaniu ulicy skupi się gromadka przyjaciół, by tu właśnie, a nie gdzie indziej podzielić się ostatnimi nowinkami i ploteczkami. Moja pani, ci Kowalscy... wiem nadjeżdża trąbiąc samochód — robi się zamieszanie i pisk, jedna w prawo, druga w lewo — szofer klnie... słowem miły i typowy obrazek.

A może by tak policja zechciała poskromić i przechodniów? — Poskromić... brzydkie słowo — lecz choć by nauczyć, a gdy ktoś tej nauki nie pojmie — niech się wykupu mandacikiem. Jedna, druga złotówka, zaplącana za nie rozważny krok na jezdni robi dla uporządkowania ruchu dużo, a oszczędzi hałmu tych pięknych nowych maszyn, nerwy kierowców i nasze uszy od przeraźliwej kakofonii sygnałów, trąbek i dzwonków usiłujących pobudzić do życia śpiącego przechodnia.

Lecz to nie wszystko. Przepisy drogowe istnieją nie tylko dla miast i nie tylko w miastach muszą być przestrzegane. Co więcej — w mieście tempo ruchu jest wolniejsze, a uwaga kierowcy nieustannie zastrzeżona. Lecz wszak na szosie, zdaleka od zabudowań, szybkość nie jest ograniczona, nie na to zresztą ma się auto, by wleć się nim w tempie 20 km. na godzinę. A czy jest to możliwe? Przed paroma dniami odbyłem samochodem wycieczkę nad Narocz. Liczyłem furmanki jedące przepisowo — prawą stronę. Naliczyłem

4. A spotkaliśmy i minęliśmy około 40. Z tego co najmniej w kilku wypadkach mogło nastąpić zderzenie, gdyby tylko samochód był nieco większy, a wiodły hamulce, lub woźnica o parę metrów dalej zdecydował się przejechać z prawej strony na lewą.

Na drogach publicznych panuje bałagan, którego istnienia nie można określić inaczej, jak skandalem, który niczym nie da się usprawiedliwić. Nie mówię już o tym, że zosła nad Narocz jest gęsto uczęszczana przez turystów, naszych — przyzwyczajonych do wszystkiego i zagranicznych — którzy nie mogą się wreszcie połapać, czy w Polsce jest ruch prawy czy lewostronny, czy też w ogóle dowolny. To samo panuje na wszelkich innych drogach publicznych. Nie pomoże tłumaczenie, że brak środków, że będzie z czasem zmotoryzowana policja drogowa itp.

Każde najbardziej nawet blahe zarządzenie a tym bardziej ustawa w prawo rządowym państwie musi być przestrzegana jeśli nie ma podrywać autorytetu władzy Policji Państwowej istnieje chyba też i po to, by tego autorytetu strzec, a także zapobiec możliwości nieszczęśliwych wypadków na drogach — nad którymi dziś czuwa tylko opatrność — dlatego też może by zechciała urządzić sobie czasem wycieczki za miasto, lub skłonić do tego prowincjonalną policję i zainteresować się bałaganem panującym wreszcie na naszych szlakach szosowych. E. M.

Ogólnopolski Zjazd P O W odbędzie się w Wilnie

W Warszawie odbyło się 14-go bm posiedzenie Zarządu głównego Związku Peowiaków z udziałem wszystkich prze-

sów okręgów związku. Uchwalono zwołać na 11-go listopada rb. do Wilna I-szy ogólnopolski zjazd peowiaków.

Sprawa litewszczenia nazwisk w pow. święciańskim

Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Święcianach rozpatrywał sprawę 6 księży Litwinów, oskarżonych o litewszczenie nazwisk przy zapisywaniu do metryk. Po rozpoznaniu sprawy sąd 4-ch

księży uniewinnił, 2 zaś skazał: ks. PRUNCKISA, proboszcza ze wsi Pałusze na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary i ks. BUDRECKISA, prob. ze wsi Wasiluny na 1 miesiąc aresztu.

Strajk robotników wojłocznych w Święcianach

Strajk robotników przemysłu wojłocznego w Święcianach ma podłoże ekonomiczne. Strajkujący robotnicy około 200 osób domagają się: zawarcia umowy zbiorowej, podwyżki wynagrodzeń przynajmniej o 20%, wprowadzenie 8 godz. dnia pracy i uznania związku.

Strajk prowadzi miejscowy oddział Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowl.-Drzew.-Ceram. i pokrewnych zawodów w Polsce i ma przebieg spokojny. Nadmienić należy, że dotychczas warunki pracy oraz zarobki robotników były bardzo nędzne. Za 10—12 godzin pracy płacono zaledwie 1,50—2,00 zł. [Ter].

Z posiedzenia Wydz. Wojewódzkiego

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. Obradom przewodniczył wicewójewoda Rakowski. W posiedzeniu tym wzięli również udział przedstawiciele władz niezarządowych. Obecny był m. in. dy. rektor Izby Skarbowej Gajewski.

W wyniku posiedzenia zatwierdzono dotkowe budżety Rad Powiatowych w Mołodecznie, Oszmianie i Wilejce, oraz uchwalono szereg uchwał Rad Gminnych i decyzyj wydziałów powiatowych. Na posiedzeniu tym był również rozpatrywany projekt ugrupowania wojewody o oświeceniu klat. schodowych w Wilnie.

Na zakończenie posiedzenia członek wydziału wojewódzkiego p. Z. Ruszczyk w imieniu właścicieli nieruchomości oraz mieszkańców dzielnicy Zwierzynieckiej zwrócił się do p. wicewójewody z prośbą o interwencję w sprawie przyspieszenia remontu mostu Zwierzynieckiego.

Wycieczki do Wilna

W okresie trwania Wystawy „Radio dla miasta i wsi” przybędą pociągi popularne z Baranowicz (22 bm.), Mołodeczna (22 bm.) Grodna (25 bm.) i Warszawy (25 bm.).

W tym samym mniej więcej czasie Zarząd Kola Młot Pomorskich organizuje wycieczkę prezydentów i burmistrzów pomorskich na kresy wschodnie ze specjalnym uwzględnieniem Wilna. Wycieczka w liczbę około 40 osób przybywa wieczorem 28 bm.

Przyjeżdżając wycieczki zajmie się Zarząd Miasta, plan zwiedzania opracował Związek Propagandy Turystycznej.

W pierwszych dniach października (3, 4, 5) odbędzie się w Wilnie ogólnopolski Zjazd Związku Powiatów R. P. Trzeci dzień pobytu w naszym mieście kierownictwo zjazdu zarezerwowało na zwiedzenie Wilna i okolicy. Przewodniczący Z. P. T. pokażą gościom z całej Polski Wilno, Troki, Werki i Narocz.

Wreszcie na dzień 11 listopada został wyznaczony do Wilna zjazd członków POW. W tym dniu do Wilna ma przybyć kilka tysięcy uczestników walk o niepodległość.

Zaginiecie

Wczoraj do policji wpłynęło zameldowanie o zaginięciu Antoniego Marcyniaka (ul. Nowogródzka 10), który wyszedł przed trzema dniami w poszukiwaniu pracy i dotychczas nie wrócił.

O zaginięciu Marcyniaka meldowała jego żona Paulina, która obawia się, że mężowi jej przytrafiło się nieszczęście. (c)

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przetwórczą w powiecie wileńsko-trockim.

wysyłani mają być z Wilna trenerzy i zawodnicy. Przede wszystkim uwaga musi być zwrócona na następujące miejscowości: Slonim, Lida, Baranowicz, Głębokie, Postawy, Święciany i Wilejkę. Jest śmiało przekonani, że miejscowe władze sportowe przyjdą z pomocą organizatorom boks wileńskiego, którzy, zdając całkowicie sprawę ze znaczenia uprawiania boks przez młodzież prowincjonalną, chcą zakres swej pracy rozszerzyć na cały teren Polski północno-wschodniej.

Bokserzy pracują

Bokserzy wileńscy od dłuższego czasu trenują. W tym sezonie wyjątkowo wcześniej wzięli się do roboty, szykując się bardzo poważnie do nadchodzącego sezonu. Jeżeli chodzi o imprezy, to przede wszystkim wykorzystane mają być przez jazdy zawodników zagranicznych przez Wilno. Chodzi tutaj nie tylko o Łotyszów i Estończyków, ale również o te drużyny, które udawać się będą przez Wilno do państw bałtyckich. Jest konkretny projekt nawiązania stosunków z pięćdziesięciu z Prus Wschodnich. Mają również gościć w Wilnie bokserzy z Boxs Sport Club 1926 roku z Kassen. Niemcy bawęd będą w Warszawie, a potem przyjadą do Wilna. Sezon bokserki pod każdym względem zapowiada się bardzo. Bardzo dobrze się stało, że Ośrodek WF zaangażował jeszcze jednego trenera, o którym w swoim czasie już wspominaliśmy. Jest nim Molorski, który prowadzi treningi pięściarzy Elektrytu i jest jednocześnie kierownikiem technicznym kursów pięściarskich w Ośrodku WF. Rywalizacja między trenerami powinna dodatnio wpłynąć na poziom sportu bokserkiego w Wilnie.

I jeszcze jedna uwaga. Bokserzy wileńscy mają szczerzy zamiar zaatakować prowincję przez organizowanie kursów obozów, zawodów i pogadanek teoretyczno-propagandowych. Na prowincję

Stale rozwijająca się placówka eksportowa Wspaniały rozwał „Ardal”

W dobie kryzysu ekonomicznego zwiększenie ilości zatrudnionych, to ważny znak energii zakładu pracy i odporności na kryzys.

Taką odporność wykazuje niewątpliwie przemysł gumowy „Ardal-Pepege”, prosperujący w Lidzie i Grudziądzu. Prezes zarządu „Ardal-Pepege”, p. Melup, w wywiadzie udzielonym współprac. gaz. „Goniec Nadwiślański i Głos Pomorski” zaznaczył, że z przejęciem „Pepege” przez „Ardal” uruchomiono wszystkie nieczynne oddziały i zorganizowano nowe gałęzie przemysłu. Zakłady zatrudniają obecnie 1200 robotników.

„Do wielkich sukcesów „Ardal” — Pe-

Kurjer Sportowy

Tysiące strzelców na stanowiskach

Jesteśmy w przededniu wielkich zawodów o mistrzostwo Polski i armii. Będą to już 12 narodowe zawody strzeleckie. Pamiętamy bardzo dobrze, że poprzednie mistrzostwa odbyły się również w Wilnie. W roku zeszłym witaliśmy u siebie zawodników z całej Polski. Na strzelnicach był ruch. Zawody trwały przez 10 dni. W tym roku historia powtórzy się, ale nie powtórzą się zapewne wyniki bo spodziewamy się, że będą one o wiele lepsze. Tegoroczne mistrzostwa rozpoczną się 22 września, a zakończą się 3 października.

Organizatorzy spodziewają się, że ogółem na stanowiskach stanie około 700 zawodników i około 100 zawodniczek. Pierwszego dnia mistrzostw nastąpi uroczyste ich otwarcie na strzelnicę małosilabowej na Piromoncie, a w ostatnim dniu zawodów nastąpi złożenie hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego na Roscie i uroczyste rozdanie nagród.

Jeżeli chodzi o nagrody, to będzie ich w tym roku jeszcze więcej, niż w zeszłym. Warto zaznaczyć, że w mistrzostwach strzeleckich jest szereg nagród bar-

dzo cennych. Nagrody te będą wystawione w oknie którejś z firm do oglądania. Przygotowania techniczne są już w całej pełni. Poszczególne sekcje pracują od dłuższego czasu. Strzelania odbywać się będą od samego rana aż do zmroku na wszystkich bez wyjątku strzelnicach. Warto podkreślić, że strzelnica w Jarach została przerobiona i udoskonalona.

Ciekawi jesteśmy jakie wyniki osiągnięte zostaną przez czołowych strzelców wileńskich a przede wszystkim przez mistrza por. Wasilewskiego, który jest bezsprzecznie jednym z najlepszych strzelców w Polsce.

XII Narodowe Mistrzostwa Strzeleckie Polski powinny w Wilnie obudzić zainteresowanie. Cieszymy się z tego, że zawody te odbywać się będą w Wilnie.

DO MATEK

Ze wszystkich więzi zespalających ludzi w oddzielne grupy, jedną z najsilniejszych jest więź wspólnego macierzyństwa. Wiemy dobrze, że są sprawy, w których nikt z nikim się nie może porozumieć, jak matka z matką, że są malczy nie troski, którymi nikt tak się zainteresować nie potrafi jak druga matka, że są takie radości, których ukryte dla innych oczu promienie dojrza niezapowiednie czy drugiej matki, że są takie smutki, w których głębi zejść może tylko druga matka.

Otóż na zapytanie, czy ociemniałe dzieci w Łaskach „nie robią na przyjeżdżających wielkiego wrażenia”, pytanie, które słyszy się tak często, najłatwiej odpowiedzieć językiem malczynym — do Was, Matki.

Otóż tak, niewątpliwie: zetknięcie się z dziećmi ociemniałymi w Łaskach „robi wielkie wrażenie”, jak to brzmi w języku pytających. Robi wielkie wrażenie, jak każde zetknięcie się z czymś wielkim.

To czarodziejstwo miłości, że te dzieci, które w domu nieraz lata całe w łóżku leżą samotnie, nie umiejąc chodzić i nie nauczywszy się w samotności mówić, bo rodzice całe dni spędzają przy pracy za domem, lub dzieci, które są w swych rodzinach popychane i oszukiwane przez swych — jakże często — okrutnych towarzyszy — dzieci w najlepszym razie odsuwane od wszystkich należnych im wieków radości, — tu znajdują pełnię życia: czar samodzielności i odpowiedzialności i prawdę o ważności swego istnienia.

Tak, wielkie wrażenie robi zetknięcie się z tymi pogodnymi, roześmianymi twarzyczkami, w których jedynie tylko oczy nie śmieją się i nie cieszą — te zgłosz lub zamknięte lub zdeformowane usta: piętna ich doli, której tu potrafiło nadać kierunek ku światłu.

Naprawdę, patrząc na te szeregi wdarłych nieszczęściu i ciemności dzieci,

myśli się przede wszystkim o tej sile, która potrafiła to uczynić.

I to jest wstrząsające i to jest otwierające oczy na możliwość istnienia takiej siły. I tego światła, który jest tej siły akumulatorem.

Ale — i tu mówię już wyłącznie dla matek, naszym wspólnym językiem — nie te dzieci ociemniałe mają swe matki, rozsiane po świecie, zagubione w chaosie zdarzeń, matki, żyjące w świadomości, że ich dziecko ocalała noc.

Są zapewne matki, które oddawszy swe dziecko ociemniałe do zakładu i przekonawszy się, w jak dobrych warunkach ono tam się znajduje, przyzwyczajają się z biegiem lat do swego nieszczęścia, może nawet rzadko o dziecko się dowiadują. Ale wszak my, matki, wiemy, że zwykła, co krok spójkana matka nigdy tej rany swego serca nie zasklepi, bo za nią „wszędzie ta nie czarna się przedzieli”, ona w każdym uśmiechu ona w każdym oddechu, ona wszędzie, w modlitwie i w hymnie.

My, matki dzieci o jasnych, tryskających życiem oczach, pomyślimy o tamtych malcach, którym nie dano tego szczęścia cieszenia się promieniami tych oczu. Które na świat patrzeć muszą po przez czarną zasłonę ciemności, w której brodzi ich dzieci.

Pomyślimy o tych naszych siostrach w macierzyństwie i miejmy odwagę nie odpychać od siebie myśli, że o to im na barki złożony został krzyż, które może przez to nas ominąć.

Tam, w Łaskach, ociemniałi to wiedzą: całe ich wychowanie w dzieciństwie dało im przygotowanie do tego, by w wieku dojrzałym swoją dolę, skupiając na nich tę czynność, ofiarowali dobrowolnie i by czerpali siłę z wiary w tę ofiarę. I to jest tym jednym z ich wielkości, jakim się oddycha w Łaskach.

Ale te matki, błagające się po świecie ze swoją nie do zgojenia raną w ser-

cu... one nie mają codziennej podpory atmosfery Łasek, ich krzyż jest przez to jeszcze cięższy, że może najczęściej jest z buntiem niesiony.

Jakże my, matki, ten bunt rozumiemy, skoro potrafimy się buntować na samą tylko myśl, że ta ciemność mogła zagarnąć nasze rodzone oczy.

Widziałam kiedyś w Łaskach na przedstawieniu matkę, trzymającą swe ociemniałe dziecko na kolanach. Przyjechała ja odwiedzić.

To było najsmutniejsze z tego, co kiedykolwiek widziałam w Łaskach.

Tam, na scenie, odbywało się przedstawienie, na które została ona zaproszona.

Zapomniała, gdzie się znajduje.

Złakniona dotyku swego dziecka dotknęła głaskając jego jedwabiste kędziorki i piła oczami jego rozpromienioną twarzyczkę.

Płakała zapewne i gorczy i rozpacz, płynąc ku jej sercu ścisniętemu od jego zapadłych głęboko oczu. A drugą ręką prowadziła małą łapkę ku swej twarzy, z której ta rączka łapczywie wyciągała jakieś przywiezione słodycze.

Mówię do Was, Matki, znów językiem malczynym: zrozumiecie mnie lepiej niż ktokolwiek. Że nie obniżyłabym w niczym bólu tej matki, kiedy pomyślałabym sobie wtedy z pewną ulgą, że trochę jej jaśniejszy w tej otchłani smutku, gdy widzi, że zastąpiła małego synka w dobrym ciepłym sweterku, że ma na sobie czystą ciutką wyszywany fartuszek i ciepłe pończoszki i dobre pantofelki.

I już chyba nie Wam, Matki, dodać nie trzeba. Chyba tylko powiedzieć dalej, kiedy urządzić będzie Zakład Łaskowski zbiorów w całej Polsce. Będzie to w dniach 19—20 września.

Oczywiście, niewidomi w Wilnie skorzystają również, podobnie jak w roku zeszłym, z tej ogólnopolskiej zbiórki. J. D.

szów świadczy o doskonałej organizacji pracy oddziału, który ponadto ma własną bibliotekę, radio i t. p.

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przepowiednia pogody na 17. IX. 37 r.: W dzielnicach wschodnich jeszcze dość pogodnie, rano mgły. W pozostałych — pogoda naogół chmurna i mgli sta z drobnymi gwałtownymi deszczami, zwłaszcza w godzinach porannych. Chmury warstwowe — głębokie. Podstawa chmur niskich około 600 m. Widzialność rano słabsza, w ciągu dnia dobra. Nieco ciepłej.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Sów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiele 1 Przedmiejskiej (Niemiecka 15); Wysockie go (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyna (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

KOŚCIELNA.

— Wyjazd Pielgrzymki do Częstochowy. Wielka pielgrzymka do Częstochowy K. S. M. wyrusza dziś, t. j. w piątek dnia 17-go września o godz. 12.00 na krótkim nabożeństwie i poświęceniu sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Ostrej Bramie przez J. E. ks. arcybiskupa metropolicę Romualda Jambrykowski. Uczestnicy pielgrzymki — proszeni są o przybycie do Ostrej Bramy na godzinę 12.00 po czym procesjonalnie wyruszą na stację kolejową. Powrót pielgrzymki w poniedziałek dnia 20 września o godz. 9 m. 50 rano.

MIEJSKA.

— Magistrat projektuje rozszerzyć tegoroczny program układania jezdn przez ułożenie chodników, również na zaul. Sw. Michałskim. Roboty mają być wykonane całkowicie jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Układanie kostki kamienną na ul. Bazylińskiej posuwa się już bardzo daleko. Ostateczny projekt zostaje zakończony. Otwarcie tej ulicy, dla ruchu kołowego nastąpi prawdopodobnie w dniu 2 października.

W najbliższym czasie magistrat przystąpi do układania nowych chodników i krawężników na ul. Mickiewicza na jej odcinku od placu Marszałka Piłsudskiego do mostu Zwierzynieckiego. Chodniki na tym odcinku należy przynajmniej ulicy są bardzo zniszczone i od dawna wymagają zamiany.

— Zwierzyniec będzie miał wodę. Wczoraj cała dzielnica zwierzyniecka przez cztery godziny pozbawiona była dopływu wody. Stało się to na skutek robót restauracyjnych prowadzonych na moście Zwierzynieckim. Pod mostem tym przechodzi rura zasilaąca Zwierzyniec w wodę. Podczas robót dopływ wody musiał być zahamowany. W związku z tym rozszedły się wśród mieszkańców Ziemi alarmujące pogłoski, że dzielnica ta na dłuższy czas zostanie bez wody. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, pogłoski te w najmniejszym stopniu nie odpowiadają prawdzie. Dopływ wody na Ziemię będzie odbywał się będzie normalnie.

— Opieka nad dzieckiem i młodzieżą. — Odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej Komisji

Dokoła tragedii na torze kolejowym Wino — Kolonia Wileńska

Wczoraj donieśliśmy o wstrząsającym samobójstwie dwójki młodych ludzi na torze kolejowym między Wilnem a Kolonią Wileńską.

Jak wiadomo popełnili samobójstwo 17-letnia Eugenia Popkówna i niejaki Hanryk Rotkiewicz żona, mieszkaniec Warszawy.

Zaznaczyliśmy, że według wszelkiego prawdopodobieństwa to samobójstwa było romantyczne. Dochodzenie potwierdziło to przypuszczenie.

Jak nas informują Popkówna od dawna już znała Rotkiewicza. Poznała go w N. Wilejce, gdzie odbywał służbę wojskową.

Popkówna wiedziała, że człowiek ten jest żonaty. Kilka razy postawiła zaręczanie z nim.

Młodzi ludzie w czasie wspólnych spotkań uplanowali widocznie samobójstwo. Henryk Rotkiewicz 13 bm. zdezercerował z wojska, ukrywał się wraz z Popkówną. Były to ostatnie dni ich krótkiego „szczęścia”.

O Popkównie wszyscy znają wyrażają się bardzo dobrze. Wszyscy ją lubili.

Wielu też wiedziało o jej nieszczęśliwym romansie.

Wczoraj przybyli do Wilna z Krasnegu n-Uszą rodzice Popkówny. Zwłoki jej do dokonania sekcji wydane zostały rodzinie.

Eugenia Popkówna nie była uczennicą gimn. krawieckiego

Tragicznie zmarła Eugenia Popkówna była uczennicą III klasy Szkoły Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej w Wilnie i szkołę tę ukończyła w czerwcu br. Klasa 3 była ostatnią klasą tej szkoły, która uległa zlikwidowaniu i już nie istnieje.

Na miejsce Szkoły Przemysł.-Handl. I w tym samym gmachu powstało rozwinięte gimnazjum krawieckie, do którego organizacyjnie „przyczepiono” wygasające klasy byłej Szkoły Przem.-Handl., stąd na legitymacji Popkówny było pieczęć Gimnazjum Krawieckiego. Jednakże Popkówna uczennicą tegoż gimnazjum nie była.

KINA I FILMY

ZABRONIONE SZCZĘŚCIE

(Helios).

Tematy patriotyczne — wbrew pozorom — są niezwykle trudne do filmowania i wymagają ogromnej subtelności podejścia. Wdzieliśmy tyle ładnych filmów patriotycznych, propagujących miłość kraju, wolność i t. d., że nawet — pomimo bliskości tematu — krytycznie ustosunkowaliśmy się do naszych własnych zbyt ostrych i nazbyt krzykawych „nienawisć do Moskale”. Ostatnie — żyjemy w czasach pokoju — i poprostu niezdolni jesteśmy „bawić się” przez dwie godziny w kinie podobnie przeszarżowanym fanatyzmem, jaki pokazano nam w „Zabronionym szczęściu”.

Irlandczyk kocha Angielkę, irlandzkie dzieci psują jej samochód „ona” spędza z „nim” rozkoszne sam — na — sam, potem go wystawia pod kule — powstańca ściga ją po dachach tysięcy żołnierzy, powstańcy jedzą na układy, zapewnią wreszcie swemu krajowi pokój — i wtedy go mordują.

Oto przykład, jak ze szlachetnego tematu można zrobić bezduszną, niesłuszną i niesmaczną bajkę.

Zagadnienia „miłości po przez granice” nie rozwiązano zupełnie. Tyle tylko, że kochankowie odmieniali na wszystkich przypadkach słowa: ojczyzna, Anglia i Irlandia. Takie żonglowanie wartościami nie prowadzi do żadnego syntezy, nie rażące żadnego artystycznego czy filozoficznego sensu — jest karygodną łatwizną, która nie widać nie budzi.

Bohaterka — poza miłą twarzą niczym się tu naturalnie nie mogła wykazać. Jej partner także — nawet w momentach lirycznych — starał się mieć bombiarzką fizjognomię.

Było nawet kilka ładnych zdjęć, ale i te nie zdolały stonować ponurych myśli, jakie obudziła całość.

Nad program wesola barwna rysunków, Pat, oraz, oglądany w innych kinach, długi i męczący referat ilustrowany o smutku — z ciągłym powtarzającym się wyrażeniem „Krawędź kola”. Czyżby istniał rekordzista, który odkrył w kole coś podobnego? Ciężkiej wab.

Rutynowany MUZYKI
NAUCZYCIEL
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 do.

TELEGRAM.

Kino „CASINO” Wilno.

Akceptujemy „ZIEMIĘ BŁOGOSŁAWIONĄ”
Metro Goldwyn Mayer

KOMUNIKAT.

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Publiczności, iż zdobyliśmy wyjątkową wyświetlania w Wilnie najcenniejszego dzieła filmu 1937/38 wspaniały epos życia Wschodu

ZIEMIA Błogosławiona

z **Paulem MUNI** i **Lulżą Rajner** w rolach głównych.
Premiera już wkrótce.
Dyrekcja kina „CASINO”

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś po cenach propagandowych grana będzie klasyczna operetka Planqueta „DZWO NY Z CORNEVILLE”.

— Jutro wroca na repertuar malownicza operetka Leo Falla „RÓŻA STAMBUŁU”.

— „NOC W WENECEJI” grana będzie jako przedstawienie z cyklu propagandowych w poniedziałek najbliższy.

— INAUGURACJA SEZONU ZIMOWEGO nastąpi w dniu 15 października wystawieniem słynnej operetki Abrahama „KWIAT Hawaju”.

— WYSTĘP ARTYSTÓW Opery Warszawskiej odbędzie się w „Lutni w dwóch słynnych i popularnych operach, a mianowicie „RIGOLETTO” i CYRULIK SEWILSKI”.

A b c się w „Sądny Dzień” m. 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000 1001 1002 1003 1004 1005 1006 1007 1008 1009 1010 1011 1012 1013 1014 1015 1016 1017 1018 1019 1020 1021 1022 1023 1024 1025 1026 1027 1028 1029 1030 1031 1032 1033 1034 1035 1036 1037 1038 1039 1040 1041 1042 1043 1044 1045 1046 1047 1048 1049 1050 1051 1052 1053 1054 1055 1056 1057 1058 1059 1060 1061 1062 1063 1064 1065 1066 1067 1068 1069 1070 1071 1072 1073 1074 1075 1076 1077 1078 1079 1080 1081 1082 1083 1084 1085 1086 1087 1088 1089 1090 1091 1092 1093 1094 1095 1096 1097 1098 1099 1100 1101 1102 1103 1104 1105 1106 1107 1108 1109 1110 1111 1112 1113 1114 1115 1116 1117 1118 1119 1120 1121 1122 1123 1124 1125 1126 1127 1128 1129 1130 1131 1132 1133 1134 1135 1136 1137 1138 1139 1140 1141 1142 1143 1144 1145 1146 1147 1148 1149 1150 1151 1152 1153 1154 1155 1156 1157 1158 1159 1160 1161 1162 1163 1164 1165 1166 1167 1168 1169 1170 1171 1172 1173 1174 1175 1176 1177 1178 1179 1180 1181 1182 1183 1184 1185 1186 1187 1188 1189 1190 1191 1192 1193 1194 1195 1196 1197 1198 1199 1200 1201 1202 1203 1204 1205 1206 1207 1208 1209 1210 1211 1212 1213 1214 1215 1216 1217 1218 1219 1220 1221 1222 1223 1224 1225 1226 1227 1228 1229 1230 1231 1232 1233 1234 1235 1236 1237 1238 1239 1240 1241 1242 1243 1244 1245 1246 1247 1248 1249 1250 1251 1252 1253 1254 1255 1256 1257 1258 1259 1260 1261 1262 1263 1264 1265 1266 1267 1268 1269 1270 1271 1272 1273 1274 1275 1276 1277 1278 1279 1280 1281 1282 1283 1284 1285 1286 1287 1288 1289 1290 1291 1292 1293 1294 1295 1296 1297 1298 1299 1300 1301 1302 1303 1304 1305 1306 1307 1308 1309 1310 1311 1312 1313 1314 1315 1316 1317 1318 1319 1320 1321 1322 1323 1324 1325 1326 1327 1328 1329 1330 1331 1332 1333 1334 1335 1336 1337 1338 1339 1340 1341 1342 1343 1344 1345 1346 1347 1348 1349 1350 1351 1352 1353 1354 1355 1356 1357 1358 1359 1360 1361 1362 1363 1364 1365 1366 1367 1368 1369 1370 1371 1372 1373 1374 1375 1376 1377 1378 1379 1380 1381 1382 1383 1384 1385 1386 1387 1388 1389 1390 1391 1392 1393 1394 1395 1396 1397 1398 1399 1400 1401 1402 1403 1404 1405 1406 1407 1408 1409 1410 1411 1412 1413 1414 1415 1416 1417 1418 1419 1420 1421 1422 1423 1424 1425 1426 1427 1428 1429 1430 1431 1432 1433 1434 1435 1436 1437 1438 1439 1440 1441 1442 1443 1444 1445 1446 1447 1448 1449 1450 1451 1452 1453 1454 1455 1456 1457 1458 1459 1460 1461 1462 1463 1464 1465 1466 1467 1468 1469 1470 1471 1472 1473 1474 1475 1476 1477 1478 1479 1480 1481 1482 1483 1484 1485 1486 1487 1488 1489 1490 1491 1492 1493 1494 1495 1496 1497 1498 1499 1500 1501 1502 1503 1504 1505 1506 1507 1508 1509 1510 1511 1512 1513 1514 1515 1516 1517 1518 1519 1520 1521 1522 1523 1524 1525 1526 1527 1528 1529 1530 1531 1532 1533 1534 1535 1536 1537 1538 1539 1540 1541 1542 1543 1544 1545 1546 1547 1548 1549 1550 1551 1552 1553 1554 1555 1556 1557 1558 1559 1560 1561 1562 1563 1564 1565 1566 1567 1568 1569 1570 1571 1572 1573 1574 1575 1576 1577 1578 1579 1580 1581 1582 1583 1584 1585 1586 1587 1588 1589 1590 1591 1592 1593 1594 1595 1596 1597 1598 1599 1600 1601 1602 1603 1604 1605 1606 1607 1608 1609 1610 1611 1612 1613 1614 1615 1616 1617 1618 1619 1620 1621 1622 1623 1624 1625 1626 1627 1628 1629 1630 1631 1632 1633 1634 1635 1636 1637 1638 1639 1640 1641 1642 1643 1644 1645 1646 1647 1648 1649 1650 1651 1652 1653 1654 1655 1656 1657 1658 1659 1660 1661 1662 1663 1664 1665 1666 1667 1668 1669 1670 1671 1672 1673 1674 1675 1676 1677 1678 1679 1680 1681 1682 1683 1684 1685 1686 1687 1688 1689 1690 1691 1692 1693 1694 1695 1696 1697 1698 1699 1700 1701 1702 1703 1704 1705 1706 1707 1708 1709 1710 1711 1712 1713 1714 1715 1716 1717 1718 1719 1720 1721 1722 1723 1724 1725 1726 1727 1728 1729 1730 1731 1732 1733 1734 1735 1736 1737 1738 1739 1740 1741 1742 1743 1744 1745 1746 1747 1748 1749 1750 1751 1752 1753 1754 1755 1756 1757 1758 1759 1760 1761 1762 1763 1764 1765 1766 1767 1768 1769 1770 1771 1772 1773 1774 1775 1776 1

Nieodwołalnie
tylko dziś i jutro

PIKSIĄŻATKO

Łubieńska-
BODO i in.

CASINO

Dziś, Tytan sezonu
1937-38, który por-
wie wyobraźnię
serca

Bohaterowie morza

w-g pow. R. Kiplinga: „Kaniłowie zuchy”. Impon. obsada: **Freddie BARTHOLOMEW**,
Spencer Tracy i **Lionel Barrymore**. Nad program: Piękny kolorowy dodatek i in.

HELIOS

Dziś Potężny dramat miłosny

Zabronione szczęście

Nad program: Dodatek kolorowy i aktualia.

POLSKIE FONO
SWIAŁOWID Nowy triumf
króla pieśni

JANA KIEPURY

w filmie

W BLASKU SŁONCA

Dzieło szarego człowieka, którego talent wyniósł na wyżyny Nad program: Aktualia

OGNISKO

Dziś czarująca, piękna lek. marzenie PAT PETERSON i ułu-
biony amant NILS ASTNER stworzyli genialną cudowną kre-
ację pełną miłości, muzyki i słodyczy w filmie p. t.

OSTATNIA SERENADA

z UROZMAIOWANE DODATKI. Pier. seans. o 4-ej, w niedziel. i św. o 2-ej.

Tabela loterii

7-my dzień ciągnięcia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie	
Główne wygrane	
30.000 zł.: 147881	
10.000 zł.: 41689 147748	
5.000 zł.: 68446 106384 149121	
168122	
2.000 zł.: 32441 47665 49713	
71752 74179 75084 123520 115087	
152723 160668	
1.000 zł.: 1563 9535 11375	
12998 16281 28899 32149 40868	
47182 53276 56166 63249 69564	
84014 85207 103755 108534	
117578 120333 120567 129313	
143991 144123 146714 149384	
160843 163420 165075 171086	
179543 183614 185339 190594	
190926	

Wygrane po 200 zł.	
19 55 65 271 74 99 635 40 752 1085	
39 595 660 728 953 2003 103 443 536	
43 650 742 837 48 61 3034 155 476	
425 82 708 849 4424 579 663 810 26	
355 86 5223 474 532 36 911 6024 217	
379 546 62 861 79 904 7072 311 53	
76 95 738 48 53 871 54 8030 187 274	
75 500 867 915 9087 185 210 35 39	
18 64 95 354 805 43 927 67 70	
10045 100 14 336 46 61 527 69 646	
97 11052 290 303 76 418 24 518 794	
893 12142 255 303 405 24 553 97 656	
713 824 91 12 29 18055 215 78 446	
665 738 79 828 915 14016 146 98 234	
416 36 61 666 928 15011 44 120 61	
291 402 59 78 517 16319 530 676 90	
91 912 60 17209 37 333 44 425 556	
72 609 25 47 829 18106 33 254 369	
414 551 55 72 643 906 19024 146 92	
251 456 693 823 37 38	
20041 193 586 87 732 959 64 21185	
330 484 521 37 765 99 840 910 15 52	
22160 205 76 634 54 57 28059 133	
40 260 62 436 580 674 898 24035 113	
202 81 346 452 63 57 93 98 610 792	
25097 196 299 314 25 68 424 616 716	
19 86 910 50 26023 96 360 625 911	
27092 201 38 308 74 477 96 580 94	
770 947 28012 142 243 303 77 455	
674 29110 22 565 626 733 89	
30339 47 54 78 435 48 582 603 850	
70 31178 202 317 88 408 533 780	
834 59 61 32278 50 38 640 743 33181	
242 559 600 22 37 706 10 963 34080	
118 227 83 98 456 574 819 53 910	
35005 361 84 684 745 847 48 913	
36306 72 401 9 517 652 5 88 748 935	
37110 14 39 203 36 368 594 651 767	
88 854 69 76 921 94	

380783 101 304 433 518 22 39 83	
601 906 39093 8 167 308 71 81 416	
81 952 40453 64 683 768 901 6 32	
41371 476 771 806 83 42205 30 64	
421 78 502 81 658 43912 14 145	
287 391 696 739 910 47 44106 203	
364 90 473 679 701 90 947 45161	
265 347 640 878 46086 241 97 460	
675 901 47197 260 816 438 62 515	
78 88 620 43 710 833 54 48048 121	
719 964 87 49131 32 221 361 87	
425 543 965 50114 87 212 62 365	
428 33 648 51031 76 407 607 705	
818 964 52119 99 246 72 568 578	
604 835 994 53036 291 447 538 53	
692 860 993 54046 280 391 443 97	
604 36 735 814 993 55037 69 73 96	
278 85 534 752 804 5 954 59 96	
50029 64 203 34 540 466 70 584	
737 95 99 842 999 57600 113 37 65	
267 358 406 18 513 638 763 843	
58073 463 526 33 80 85 668 96 748	

367 587 625 818 145017 153 73 366	
892 975 146046 69 118 254 58 300 87	
530 64 72 707 147116 298 403 501	
627 805 19 148050 62 137 240 532 688	
703 39 975 149170 330 68 440 563 635	
150238 433 812 67 97 924 151172 290	
352 427 668 891 2 911 95	
152500 99 766 813 153042 88 133 64	
202 91 367 414 525 602 32 747 51 57	
78 924 154277 394 415 64 563 748	
155200 85 400 40 67 90 779 840 531	
54 80 156029 142 625 836 68 157187	
338 67 404 58 651 84 830 970 87 84	
158337 638 734 929 56 159029 272	
445 64 641 843 156020 154 228 57 430	
89 601 54 94 762 96 856 920 81	
161095 463 511 89 654 748 816 88 983	
162021 282 606 98 789 966 163178 212	
36 304 34 449 69 74 20 653 93 799 905	
13 14 64 164032 383 453 513 852 94	
948 165116 363 567 98 716 900 166061	
76 94 110 209 56 65 89 617 42 94	
783 954 167040 49 587 784 168089	
154 91 433 78 674 745 873 941 169006	
80 208 42 70 630 903 88 170046 122	
92 260 485 518 31 806 944 170103 126	
316 46 420 96 520 70 682 823 67 117	
217 27 172179 809 5 741 927 38 173045	
362 328 601 820 174233 365 422 731	
834 94 929 28 89 175103 242 50 382	
582 617 62 549 862 72 91 176041 274	
305 37 89 96 493 043 769 848 75 89	
931 79 17002 39 128 283 381 441 781	
178008 811 31 179452 637 41 96 871	
180130 60 657 96 98 981 957 69 82	
181246 666 847 998 182092 387 73 539	
700 45 76 80 807 32 64 183106 396	
523 92 715 869 82 91 184085 566 888	
979 185362 454 904 20 186094 164 233	
317 31 94 680 187024 97 174 56 207	
353 562 700 3378 70 188008 52 288	
305 2 36 584 877 189082 104 254 394	
747 915 84	
190094 116 433 667 937 66 191048	
50 361 407 50 547 972 192635 932 68	
194255 606 936 194006 18 163 72 230	
99 376 941	

III ciągnięcie	
Wygrane po 200 zł.	
139 241 405 526 628 768 868 98	
1092 1396 1482 1750 1805 26 90 3010	
31 3147 62 3312 34 3406 3958 4407	
55 4641 4941 73 83 5459 5884 6203	
56 6355 5728 6818 6930 99 7032 93	
7351 7569 8508 8615 8869 9015 9126	
9297 9636 9757 83 5 9843 10089 219	
506 800 11097 336 92 598 12152 65	
283 340 478 88 643 92 13599 14077	
125 38 228 693 864 970 15013 35 369	
772 16028 169 216 518 17408 506 32	
41 18303 4 14 420 83 741 896 19154	
216 25 306 22 410 571 716 978	
20258 409 549 960 80 21523 927	
92 22094 143 7 224 91 549 23027 728	
72 824 934 24091 148 314 467 25118	
59 761 834 8 26297 317 89 596 616	
27640 718 883 28994 29292 414 61	
20172 323 87 681 959 81434 671 856	
32350 459 581 725 96 33015 60 167	
480 734 34720 859 35681 86364 558	
877 37187 524 641 801 983 38358 480	
941 39778	

IV ciągnięcie	
Główne wygrane	
Stała dzienna wygrana 20.000	
zł. pada na n-r 152521.	
75.000 zł. na n-r 111755	
30.000 zł. na n-r 41716	
5.000 zł. na n-ry 59214 74836	
113235 166083	
2.000 zł. na n-ry 12056 14316	
15677 22844 44336 150623 166028	
185407	
1.000 zł. na n-ry 5532 12494	
24299 25376 32680 34058 38084	
38182 82906 86333 88059 91746	
96826 98684 119218 119592 139372	
150462 173583 174706 179494	
190378	

Wygrane po 200 zł.	
963 1203 932 2277 89 326 55 618 92	
515 3036 99 192 305 6 587 806 945 90	

Handel i Przemysł

— CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGROD-
NICZYCH — Wilno, Zawalnia — tel. 21-48,
to twój najlepszy doradca fachowy. Przyj-
mujemy zamówienia na drzewka owocowe.

TERAZ CZAS sadzić truskawki i byliny,
zamawiać drzewka owocowe. Poleca ogrod-
nictwo W. WELER, Wilno, ul. Sadowa 8
tel. 10-57. Sz. Kl. zapraszamy odwiedzić na-
sze szkółki. Genniki wysyłamy bezpłatnie.

Polska wytwórnia OBUWIA W. NOWIC-
KI, Wilno ul. Wielka Nr. 10 poleca obuwie
szkolne, sportowe, pantofle ranne, gimna-
styczne i treningowe.

Nauka i Wychowanie

Prywatna Kształkująca Szkoła Powołająca
„NASZA SZKOŁA” I PRZEDSZKOLE
B. MACHCIEWICZOWEJ
ul. Mickiewicza 19—22.
Przyjmuje zapisy codziennie od 11—14
Bezpłatne komplety jęz. francusk. i niemieck.

STUDENTKA MATEMATYKI udziela le-
kcji — specjalność przygotowanej do ma-
tury. Wiadomość w Administracji „K. W.”.

PRACA

POSZUKUJE POSADY do małej rodziny
w charakterze pokojowej, lub do wszystkie-
go. Oferty proszę kierować do administracji
„Kurjera Wileńskiego” pod „Młoda”.

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne,
weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34,
tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopię-
ciowe. Wileńska 7, tel. 10—67. Przyjmuje
codziennie od 5—8, w niedzielę od 9—12.

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopię-
ciowe. Wileńska 7, tel. 10—67. Przyjmuje
codziennie od 5—8, w niedzielę od 9—12.

Kupno i sprzedaż

KUPIE DOMEK murowany na własnej
ziemi z ogródkiem, niedaleko centrum, w ce-
nie do 10 tys. zł. (może być dług bankowy).
Oferty kładą do Administracji „Kurjera
Wileńskiego” pod „J. G.”

DO SPRZEDANIA na Zarzeczku domek
z ogródkiem owocowym. Adres wskazuje Ad-
ministracja „K. W.”

RÓŻNE

ZGUBIONY dowód os. kisty, wydany
przez Starostwo Grodzkie w Wilnie na
imię Jadwigi Bizunowicz — unieważnia się.

W CZASIE POŻARU dnia 15 maja rb. w
Miorach zagubiony został kwit Nr. 65733,
wydany przez Zakład Zastawniczy K. W. O.
w Wilnie na imię Anny Alfes — unieważnia
się

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Lakrowa
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej
wieczorem. Ul. Jakuba 15-16. Przyjmuje
róg Ofiarnej, obok Sądu.

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie
cery, usuwanie zmarszczek, wargów, pie-
gów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu
z bioder i brzucha, kremy odmładzające,
wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przy-
stępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 20+6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodz-
ka Nr. 27 (Zwierzyniec).

LOKALE

POKÓJ słoneczny, umeblowany, z osol-
nym wejściem. Ul. J. Jasińskiego 11 m. 8
(wejście z zaułka Przejazdowego).

POKÓJ duży z wygodami do wynajęcia
ul. Mostowa 9 m. 5.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wileńskiego 6—21.